

BIULETYN INFORMACYJNY

ICOMOS



biuletyn informacyjny PKN ICOMOS nr 2 (12) 2011

- **KOMITET WYKONAWCZY ICOMOS w Paryżu(s.1)**
- **Konferencje PKN ICOMOS 2011: 16-17czerwca, 8-10 września, 8-9 grudnia (Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze)(s.4)**
- **Zabytki Japonii zagrożone trzęsieniem ziemi i tsunami!!!(s.8)**
- **Grunwald 1410 – dziedzictwem kulturowym(s.20)**
- **Prof. K. Pawłowski Oficerem Orderu Sztuki i Literatury Francji(s.8)**
- **Urbact II – sieć tematyczna HerO – dziedzictwo jako szansa(s.10)**

DOROCZNE POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO ICOMOS

- Komitet Wykonawczy – sprawozdanie przedstawiciela Polski
- XVII Zgromadzenie Generalne ICOMOS– Paryż 28.XI- 2.XII 2011, **wpisowe 400 Euro!**
- *ICOMOS International Doctrinal Texts-* do 2014
- XVIII Zgromadzenie Generalne w Australii czy we Włoszech?

W dniach **12.03-13.03.2011** roku w Paryżu, odbyło się doroczne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków (ICOMOS), jak zwykle w siedzibie Międzynarodowego Sekretariatu. Uczestniczyli członkowie Komitetu Wykonawczego oraz zaproszeni goście, których obecność była związana z poszczególnymi punktami posiedzenia (m.in. przyjęciem sprawozdania finansowego i przygotowaniem Zgromadzenia Generalnego).

W numerze:

- 1** KOMITET WYKONAWCZY ICOMOS w Paryżu
- 3** Od Redakcji
- 3** ICOMOS – inicjatywy, działania
- rezultaty
- 8** Informacje
- 13** Konferencje

2011 r.- 601 rocznica „Grunwaldu”

- 19** Przed Grunwaldem...
- 25** Po Grunwaldzie...
- 36** Banderia Prutenorum
- 37** Zaulek poezji
- 38** Książki-Czasopisma-Periodyki
- 39** Nouvelles News

W części pierwszej posiedzenia zostały przedstawione i przedyskutowane wszystkie problemy związane z zarządzaniem międzynarodowym ICOMOS-em. W części drugiej zostały w sposób szczegółowy przedyskutowane problemy związane z przygotowaniem Zgromadzenia Generalnego, które jest najważniejszym wydarzeniem w tym roku w życiu organizacji.

Jak zwykle posiedzenie rozpoczęły sprawozdania związane z budżetem ICOMOS-u. Całkowity budżet organizacji przekracza kwotę 1,5 miliona euro, i jest już od kilku lat w pełni zrównoważony. Przejście na płacenie składek w euro (większość wydatków jest ponoszonych w tej walucie), pozwoliło nawet na pewne oszczędności, choć oczywiście w praktyce zwiększyło realne obciążenia takich krajów jak Polska. Warto jednak przypomnieć, że największą część budżetu stanowi kontrakt z UNESCO, w związku z merytoryczną oceną dóbr Światowego Dziedzictwa.

Polski Komitet Narodowy ICOMOS w ub. roku zapłacił składkę 3660 euro. Taka wysokość składki plasuje nas w grupie płatników średniej wielkości. Ze względu na poprawę pozycji naszego kraju w międzynarodowych statystykach dochodu, zostaliśmy przeniesieni do czwartej, najwyższej grupy, co do wysokości płaconych składek. Teraz nasza składka za każdego indywidualnego członka wynosi 40 euro.

Znaczące miejsce w tegorocznych obradach miały sprawy związane z porządkowaniem teoretycznego zaplecza współczesnej działalności konserwatorskiej. Po kilku latach nieufności, która była wyraźnie dostrzegana w stosunku do powołanego niedawno Międzynarodowego Komitetu Naukowego Teorii Konserwatorskiej, widoczna jest akceptacja dla jego działań. W efekcie coraz większego znaczenia nabierają propozycje związane z porządkowaniem dokumentów doktrynalnych, opracowane przez ten Komitet. Na Zgromadzeniu Generalnym w Paryżu zostaną ostatecznie przyjęte zasady dotyczące formalnego przygotowywania dokumentów doktrynalnych ICOMOS-u, tak zwanych *ICOMOS International Doctrinal Texts*. Dalszym etapem tego działania powinien być przegląd treści istniejących dokumentów, ocena istniejących luk i wyłapanie sprzeczności. Decyzja o podjęciu tych działań została podjęta przez Komitet Wykonawczy; założono, że ocena ta zostanie dokonana do roku 2014 (do następnego Zgromadzenia Generalnego).

W ramach dyskusji na temat tekstów doktrynalnych podjęto również problem przyjęcia dwóch nowych dokumentów: jednego przygotowanego przez ICOMOS wraz z TICCICH na temat **dziedzictwa przemysłowego** oraz drugiego przygotowanego przez Komitet Miast Historycznych (CIVVIH) na temat **ochrony miast historycznych**. Obydwa dokumenty zostały przygotowane w długotrwałym procesie konsultacji i Komitet je zaakceptował oraz zarekomendował Zgromadzeniu Generalnemu.

Wiele kontrowersji wzbudziły propozycje zmian w statucie ICOMOS-u. Od kilku lat zgłaszany jest postulat zmian, które umożliwiłyby taką kompozycję władz ICOMOS-u, która będzie w większym stopniu odzwierciedlała regionalne zróżnicowanie organizacji. Zasadnicza propozycja polega na wprowadzeniu **7 regionów (w miejsce istniejących 5)**, i wybieraniu tym samym 7 wice-prezydentów. Propozycja ta ma jednak wielu przeciwników, i będzie nadal dyskutowana.

Znaczna część czasu obrad był poświęcona analizie pracy statutowych ciał ICOMOS-u i Międzynarodowych Komitetów Naukowych. Tym razem omawiano przede wszystkim pracę Międzynarodowego Sekretariatu, Rady Naukowej i powołanej niedawno Akademii. Najważniejsza zmiana polega na **utworzeniu stanowiska Dyrektora Generalnego**, który będzie kierował pracami Międzynarodowego Sekretariatu.

Stosunkowo pobieżnej ocenie poddano działania Międzynarodowych Komitetów Naukowych. Obecnie w ramach ICOMOS-u jest ich 28 - większość z nich prowadzi działalność, choć niezbyt intensywną. W tym kontekście **dobrze oceniono aktywność Międzynarodowego Komitetu Teorii Konserwatorskiej (prowadzonego przez polskich przedstawicieli)**, który każdego roku organizuje konferencje i wydaje publikacje).

Wiele czasu zajęło omówienie przygotowań do 17-tego Zgromadzenia Generalnego. Tegoroczne Zgromadzenie odbędzie się w Paryżu, w rezultacie rezygnacji z pierwotnego planu organizacji tego wydarzenia w Iranie. Zgodnie z przyjętym już szczegółowym planem, Zgromadzenie odbędzie się w dniach 27 listopada – 2 grudnia 2011 roku w paryskiej siedzibie UNESCO. W czasie blisko tygodnia obrad będą miały miejsce posiedzenia praktyczne wszystkich ciał działających w ramach ICOMOS-u. Będą to przede wszystkim posiedzenia plenarne zakończone wyborami nowych władz- Komitetu Wykonawczego i Komitetu Doradczego, Grup Regionalnych oraz zebrania większości spośród 28 Międzynarodowych Komitetów Naukowych.

Zwyczajowo już Zgromadzeniu Generalnemu będzie również towarzyszyć Sympozjum Naukowe. W tym roku generalny temat tej konferencji brzmi: *Dziedzictwo jako czynnik rozwoju*. Temat ten wywołał duże zainteresowanie wśród międzynarodowej społeczności konserwatorskiej, czego

jednoznacznym dowodem jest zgłoszenie ponad 470 abstraktów. Spośród nich zostanie wybranych do wygłoszenia ok. 60.

Długi czas Zgromadzenia i jego miejsce – ceny paryskich hoteli są wysokie, sprawiają, że uczestnictwo w tym wydarzeniu będzie kosztowne (**opłata wpisowa** będzie wynosiła **średnio 400 euro**). To będzie czynnik bardzo ograniczający możliwość uczestnictwa dla bardzo wielu członków ICOMOS-u. Ta kwestia staje się coraz większym problemem, choć trudno zaproponować jakieś rozwiązanie.

Omawiana była również kwestia kolejnego, 18-go Zgromadzenia Generalnego. Pisemnie zostały zgłoszone dwie propozycje, Australii (Sydney) oraz Włoch (Florencja). Komitet z Czech zgłosił również zainteresowanie organizacją Zgromadzenia, ale na obecnym etapie sformułował kilka pytań, na które oczekuje pisemnych odpowiedzi.

Komitet Narodowy w Australii już od kilku lat przygotowuje się do zorganizowania Zgromadzenia Generalnego. Przygotowany został już bardzo dokładny scenariusz tego wydarzenia, ale problemem jest pozyskanie odpowiedniej dotacji. Zgodnie z obecnymi kalkulacjami potrzebną jest dotacja rządu 2 milionów dolarów (australijskich), gdyż szacowane koszty Zgromadzenia przekraczają kwotę 3.3 miliona dolarów. Obecnie wydaje się więc, że bardziej prawdopodobne będzie zorganizowanie Zgromadzenia we Włoszech, przede wszystkim ze względu na koszty podróży.

Nie ma jednak wątpliwości – i ta informacja jest również ważna z polskiej perspektywy, że warunkiem podjęcia organizacji Zgromadzenia Generalnego jest zorganizowanie dotacji rządu co najmniej pół miliona euro.

Bogusław Szmygin

OD REDAKCJI

Trwające już od miesięcy rewolucje w Północnej Afryce stają się trwałym zagrożeniem dla dziedzictwa kulturowego, najpierw nad Nilem, obecnie w Libii, nie wiadomo, czy nie pojawi się w innych krajach arabskich, gdzie znajdują się skarby odkryte i tkwiące w ziemi świadectwa jutrzenki cywilizacji. Zagrożenie przynosi także sama natura. W Japonii doszło do nieodwracalnych strat, choć nie na taką skalę jak się początkowo wydawało. Niewątpliwie są to problemy, nad którymi powinni zastanowić się uczestnicy Zgromadzenia Generalnego ICOMOS w Paryżu. Prezydium Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS przedstawia w Biuletynie najważniejsze plany w 2011 r. Rok ten kończą wybory i w ICOMOS-ie, i do Sejmu, Czy kultura, a w tym ochrona dziedzictwa, staną się istotnymi elementami kampanii wyborczej? Niewiele na to wskazuje, ale nieobecność tej problematyki w debatach publicznych czy nikła jej obecność w programach rządowych może niepokoić. W praktyce przekłada się to na straty w zabytkach, nieustannie notowane przez media, nie wzbudzające jednak większego zainteresowania.

Drugi, tegoroczny Biuletyn, poza warstwą informacyjną, kroniką (bogatą!) spotkań, konferencji i inicjatyw obchodzi... 601 rocznicę Grunwaldu, wskazując, że nie tylko sama bitwa i zapasy rycerskie są elementem tradycji i dziedzictwa, gdyż już król Władysław wyraził życzenie „**by ojcowie uczyli swych synów, wnuków i prawnuków oraz następców, żeby po wieczne czasy zachowali w pamięci ten dzień**”. W przeddzień Wielka-

nocy pozostaje więc, życzyć wszystkim Czytelnikom Biuletynu zdrowych, wiosennych i twórczych Świąt równie fascynujących jak odradzająca się na wiosnę przyroda.

ICOMOS – inicjatywy, działania, rezultaty

LIST Z JAPONII:

Droży Koledzy,

W załączeniu przesyłam raporty szacujące szkody jakie żywioł wyrządził w naszym dziedzictwie kulturowym. Byłbym wdzięczny za przekazanie ich Waszym członkom i wszystkim zainteresowanym.

Z poważaniem,

Yukio Nishimura

Prezes Japońskiego Komitetu Narodowego ICOMOS

[Raport nr 1 przedstawiamy niżej]

 **13-14 maja 2011** planowane jest posiedzenie Prezydium PKN ICOMOS w Toruniu.

Biuletyn Informacyjny PKN ICOMOS

SPRAWY CZŁONKOWSKIE

Szanowni Państwo - członkowie PKN ICOMOS

Uprzejmie informujemy, że otrzymaliśmy z centrali paryskiej legitymację ICOMOS na rok 2011 dla członków, którzy na bieżąco opłacają składki. Szczegółowe informacje dotyczące składek i ich indywidualnych zaległości można uzyskać pocztą e-mail sekretariat@icomos-poland.org
Konto PKN ICOMOS CITIBANK nr: 46 1030 1654 0000 0000 4627 5000

Szanowni Państwo,

Uprzejmie informuję, że w tym roku Polski Komitet Narodowy ICOMOS będzie organizatorem lub współorganizatorem trzech konferencji.

1. W dniach **16-17 czerwca** organizowane jest w **Warszawie i Krakowie** międzynarodowe seminarium poświęcone urbanistyce socrealizmu, zatytułowane „**Socialist - Realist Urban Planning as the object of Heritage Protection**”. Organizatorami tego seminarium jest Stołeczny Konserwator Zabytków (UM Warszawa) oraz UM Krakowa, obrady będą odbywały się w Nowej Hucie i Warszawie. Seminarium jest częścią wspólnego projektu realizowanego przez PKN ICOMOS, ICOMOS Deutschland, miasto Warszawę i Berlin. Sekretariat seminarium prowadzi Stołeczny Konserwator Zabytków.
2. W dniach **8-10 września w kopalni w Wieliczce** odbędzie się międzynarodowa konferencja poświęcona przygotowaniu oświadczeń Uniwersalnej Wartości (OUV) dla miejsc wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Konferencja będzie częścią programu realizowanego przez PKN ICOMOS, ICOMOS Norwegii, Narodowy Instytut Dziedzictwa przy współpracy z Małopolskim Konserwatorem Zabytków. - szczegółowe informacje o konferencji zostaną przesłane w późniejszym terminie.
3. W dniach **8-9 grudnia w Warszawie** planujemy zorganizowanie konferencji poświęconej systemowi ochrony zabytków w Polsce. Konferencja będzie towarzyszyła dorocznemu **walnemu zgromadzeniu sprawozdawczemu członków PKN ICOMOS** oraz uroczystości wręczenia nagród im. Prof. Jana Zachwatowicza. Patronat nad konferencją zgodził się objąć Generalny Konserwator Zabytków, a według wstępnych ustaleń odbędzie się ona na Zamku Królewskim w Warszawie.

Każdej z planowanych konferencji będzie towarzyszyło wydawnictwo, którego przekazanie członkom PKN ICOMOS planujemy jak zwykle podczas grudniowego spotkania sprawozdawczego w Warszawie. Szczegółowe informacje o konferencji w Wieliczce i w Warszawie zostaną przesłane w późniejszym terminie. Już teraz zapraszam do przemyślenia propozycji artykułów do wydawnictwa na temat oceny polskiego systemu ochrony zabytków. *Lublin, dnia 28 marca 2011 r.*

W imieniu Prezydium PKN ICOMOS

Bogusław Szmygin

SZKOLENIA KONSERWATORSKIE NA BIAŁORUSI

Białoruski Komitet Narodowy ICOMOS zwrócił się do Komitetu Polskiego o pomoc w zorganizowaniu cyklu szkoleń w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego dla studentów i młodych konserwatorów zabytków na Białorusi. W programie szkoleń powinny znaleźć się problemy systemu ochrony zabytków w Polsce oraz doświadczenia polskich konserwatorów dotyczące ochrony, konserwacji i zagospodarowania obiektów zabytkowych - m.in. zamków i założeń parkowych.

Komitet Białoruski proponuje, by pierwsze szkolenia odbyły się w Mińsku, w okresie od września do listopada 2011 r. (trzech wykładowców x 1 - 2 wykłady). Koszty związane z wyjazdem i przeprowadzeniem szkoleń pokryją organizatorzy. Zapraszamy zatem członków PKN ICOMOS do współpracy i zwracamy się z prośbą o ew. zgłoszenie chęci udziału w programie szkoleniowym - z propozycją tematu, ilości godzin wykładowych i terminu wyjazdu - do **dnia 30 kwietnia 2011 r. na adres e-mail: molski@chello.pl**

Komisja Historii Architektury Sakralnej w 2010 roku

W 2010 r. Komisja uczestniczyła w organizacji kilku przedsięwzięć towarzyszącym obchodom 20-lecia kulturowego Szlaku Cysterskiego w Polsce, objętego patronatem przez PKN ICOMOS. Z tej okazji w piśmie "Architectus" ukazał się artykuł pt.: *Cistercian Trail in Poland – European cultural route under the patronage of PKN ICOMOS* [1(27) 2010, s.77-82]. Podjęta została także inicjatywa zorganizowania cyklicznych seminariów naukowych z cyklu *Forum scientiae cisterciense*, które mają towarzyszyć obradom Forum Szlaku Cysterskiego w Polsce. Mają one służyć integracji środowiska naukowego z wszystkimi zainteresowanymi problematyką cysterską. Na spotkaniach tego cyklu będą prezentowane aktualne osiągnięcia wszystkich środowisk naukowych zajmujących się historią i kulturą cystersów w Polsce, także w kontekście europejskim. Pierwsze spotkanie odbyło się we wrześniu b.r. we Wrocławiu. Materiały z sesji będą publikowane cyklicznie w serii *Forum scientiae cisterciense* i będą uzupełniane artykułami niewygodzonymi na spotkaniach. Na tym spotkaniu prof. Andrzej Wyrwa z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu omówił kierunki i perspektywy badań nad zakonem cystersów. Badaniami nad skryptoriami cysterskimi zajął się prof. Andrzej Wałkowski z Uniwersytetu Łódzkiego. Ks. prof. Franciszek Wolnik z Uniwersytetu Opolskiego przedstawił badania nad przemianami liturgicznymi w zakonie cysterskim. Badania dotyczące teologii monastycznej cystersów były przedmiotem wystąpienia ojca Opata Prezesa dr Piotra Chojnackiego z Krakowa-Mogiły. Zagadnienia prozopograficzne konwentów na ziemiach polskich przedstawił ks. prof. Waldemar Graczyk i prof. Jolanta Marszałka z Uniwersytetu im. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Badania z zakresu historii sztuki cysterskiej omówił prof. Jarosław Jarzewicz z UAM. Naukowcy z wydziałów architektury Politechnik Wrocławskiej, Warszawskiej i Gdańskiej – prof. Ewa Łużyńska, prof. Robert Kundel, prof. Aleksander Piwek – omówili zagadnienia badawcze i konserwatorskie architektury cysterskiej. Obradom towarzyszyła prezentacja założeń projektu *Południowo-zachodni Szlak Cystersów w Polsce* i jego powiązań z obiektami południowo-niemieckimi i czeskimi.

Obchody 20-lecia Szlaku Cysterskiego były także przedmiotem konferencji lokalnych w czerwcu w Henrykowie na Śląsku i we wrześniu w Pielinie na Pomorzu. Wszystkie polskie działania zostały także omówione w biuletynie zgromadzenia Karty Europejskiej *Charte Europeenne des Abbayes et Sites Cisterciens*. -Newsletter redagowany przez K. Dubuissona z Villers la Ville z Belgii. Członkowie Komisji brali także udział w zgromadzeniu Karty w Paryżu w kwietniu. W maju 2010 r. uczestniczyli w obchodach 900-lecia klasztoru Vreta w Szwecji, a w październiku br. brali udział w obradach Forum Cysterskiego Bałtyku i Morza Północnego w Ihlów w Niemczech.

Oprócz tego przedmiotem prac Komisji było omawianie zagadnień konserwatorskich. Komisja Historii Architektury Sakralnej wraz z Komisją Dziedzictwa Wspólnego PKN ICOMOS, kierowaną przez prof. Romanę Cielątkowską, zorganizowała we wrześniu warsztaty naukowe MARIANKA 2010. Współorganizatorami warsztatów był burmistrz miasta i gminy Pasłęk, dr Wiesław Niecikowski oraz rzymsko-katolicka parafia w Pasłęku. W warsztatach wzięli udział pracownicy, doktoranci i studenci wydziałów architektury Politechniki Gdańskiej i Wrocławskiej oraz pracownicy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz bydgoskiego. Warsztaty zostały zakończone konferencją naukową, w której uczestniczyła 20-osobowa delegacja z Niemiec, partnerów miasta Pasłęka. W ramach konferencji prof. Romana Cielątkowska omówiła współczesne docelowe działania architektoniczne w kościele w Marianne, prof. Ewa Łużyńska zajęła się warmińsko-mazurskimi budowlami sakralnymi, prof. Aleksander Piwek i mgr Tomasz Karpowicz przedstawili wyniki badań architektonicznych kościoła; dr Joanna Arsyńska omówiła wyniki badań i prac konserwatorskich w 2010 roku a dr Marek Gogolin zajął się badaniami więźby dachowej kościoła. Konferencji towarzyszyła wystawa prace studenckich w sezonie 2010- ekipy gdańskiej i wrocławskiej.

Przewodnicząca KHAS PKN ICOMOS
prof. Ewa Łużyńska

MOZAIKA NA „BIBROSTALU” W KRAKOWIE

W ostatnich dniach dotarły do PKN ICOMOS informacje, iż ponownie pojawił się problem z zachowaniem mozaiki na budynku „Bibrostału” w Krakowie. Zabranie głosu w tej sprawie wydaje się konieczne, ponieważ dotyczy ona największej w Krakowie, wysokiej na

14 pięter, zewnętrznej mozaiki abstrakcyjnej autorstwa znanej artystki **Celiny Styrylskiej-Taranczewskiej**. Od lat 1964 r. jest to jeden z najbardziej rozpoznawalnych elementów w przestrzeni miasta i stał się przez to swoistą ikoną architektury tego czasu w Krakowie.

Biorąc pod uwagę znaczenie tego typu realizacji dla wspólnego dobra kulturowego oraz to, że samo umieszczenie mozaiki w ewidencji prowadzonej przez Miejskiego Konserwatora Zabytków jest niewystarczające dla zabezpieczenia tego obiektu przed zniszczeniem, konieczna wydaje się skuteczniejsza ochrona dzieła. Szczególnie w sytuacji wydania przez Wydział Architektury Urzędu Miasta Krakowa pozwolenia na budowę dla prac prowadzonych przy tym obiekcie. Rozpoczęcie procedury wpisu mozaiki do rejestru zabytków stwarza szansę na zachowanie tego świadectwa naszej kultury dla kolejnych pokoleń. Mamy więc nadzieję na podjęcie przez Pana Konserwatora właściwych dla tego dzieła działań.

Małgorzata Włodarczyk, dr inż. architekt
Przewodnicząca Komisji Architektury XX w.
PKN ICOMOS

NAGRODA im. MICHAŁA WITWICKIEGO

PKN ICOMOS na posiedzeniu Prezydium w dn.9 maja 2010 r., w związku z trzecią rocznicą jego śmierci w br., podjął inicjatywę ustanowienia Nagrody im. Michała Witwickiego.

Michał Witwicki (22.07.1921-10.07.2007)

PKN ICOMOS proponuje, aby przedmiotem nagrody stała się działalność lub realizacja projektu obejmującego::

- adaptację zabytku do nowej funkcji, w zakresie integracji nowej formy z historyczną,
- rewitalizację zabytkowej struktury miejskiej z zachowaniem jej walorów zabytkowych,
- metodologię oceny wartości zabytków



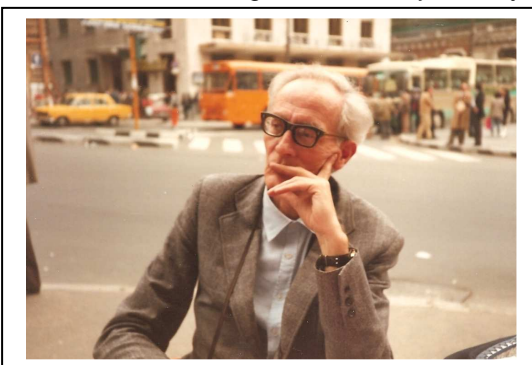
POŻEGNANIA I WSPOMNIENIA

- 15 lutego zmarł **dr Sławomir Radoń**, lat 54, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, Przewodniczący Krajowego Komitetu Programu „Pamięć świata”, poprzednio wieloletni dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie i członek Kolegium IPN.
- 21 marca zmarła prof. dr hab. Irena Stasiewicz - Jasiukowa, historyk nauki i kultury, przewodnicząca Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN, znawca XVIII w. i autorka „Polskiej Encyklopedii uniwersalnej XVIII w.”, kolekcjonerka i znawca „sztuki „pisanek”. Małżonkowi zmarłej, Panu Jerzemu Jasiukowi, wieloletniemu dyrektorowi Muzeum Techniki i Honorowemu Członkowi TOnZ-u Prezydium PKN ICOMOS składa kondolencje.
- 23 marca zmarł **prof. Lech Leciejewicz**, lat 80, archeolog i historyk mediewista, wybitny badacz średniowiecza europejskiego, szczególnie kultury Słowian we wczesnym średniowieczu. Autor kilku znakomitych syntez poświęconych Słowianom Zachodnim, znawca kultury skandynawskiej okresu wikingów, badacz stanowisk archeologicznych w Polsce, Francji i we Włoszech. Autor syntezy „*Nowa postać świata. Narodziny średniowiecznej cywilizacji europejskiej, Wrocław 2007*”. Przez wiele lat dyrektor oddziału Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu. Członek zwyczajny PAU. Promotor wielu prac doktorskich i habilitacyjnych. Niezwykle przyjazny i pomocny współpracownikom. W latach 70.-80.wspomagający opozycję, m. In. K. Modzelewskiemu, umożliwił pracę naukową, także w warunkach więziennych. W 2009 r. został laureatem medalu „Lux et Laus” przyznawanym najwybitniejszym mediewistom.

■ STEFAN KWILECKI (1925 - 2001)

Wojewódzkim Konserwatorom Zabytków (WKZ) po II wojnie światowej przypadła szczególna rola w ochronie dziedzictwa kulturowego. Z jednej strony należało odbudowywać zniszczone miasta, z drugiej bronić tego, co zostało, a kojarzyło się z „niesłusznym” ustrojem dawnej Polski, przed próbami zatarcia tradycji i spuścizny I i II Rzeczypospolitej. W pierwszych latach po wojnie najważniejszą była naprawa szkód i odbudowa miast. Ten okres w ochronie zabytków zdominowały dwie osobowości - Stanisław Lorentz i Jan Zachwatowicz, a instytucjonalnym narzędziem ich działania stała się Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków. Przyszedł jednak czas tak zwanej „decentralizacji” i w każdym województwie konserwator stawał przed zadaniem o szczególnym stopniu trudności, gdyż w systemie PRL był on fachowcem określającym wartość dziedzictwa, urzędnikiem stojącym na straży przepisów prawa, równocześnie szafarzem państwowych środków i nadzorcą prac konserwatorskich. W miarę jak rosła potęga państwowego przedsiębiorstwa zajmującego się konserwacją, dominujące stawały się także przywileje decyzyjne pierwszych, a często drugich i trzecich sekretarzy. Ci zaś byli na ogół eksponentami interesów miejscowych klik i koterii, i stali na straży ideologicznych aspektów wszystkiego.

Nic dziwnego, że WKZ bywał często głównym „winowajcą”, co groziło nie tylko utratą pracy



ale i więzieniem za „odchyłkę” ideologiczną. Dlatego, z perspektywy czasu, Galeria Konserwatorów Zabytków z minionego okresu, to także lista osób odznaczających się, nie tylko wielką wiedzą, ale i wyjątkowymi charakterami. Większość z nich miewała poważne kłopoty. Niektórzy swoją postawą stawali się następnie „punktami odniesienia” dla następców lub kolegów w innych środowiskach. Przypomnijmy choćby Hannę Pieńkowską z Krakowa, Edmunda Małachowicza z Wrocławia, Jerzego Tura z Rzeszowa, Jerzego Łomnickiego z Poznania, Bohdana Rymaszewskiego z Torunia czy Wawrzyńca Kopczyńskiego z Leszna. W galerii tych postaci miejsce ważne zajmuje, zmarły przed 10. la-

▲
Stefan Kwilecki w Rzymie w 1983 r. ty 1.01.2001 r. **Stefan Kwilecki**, konserwator ze Szczecina, będący w środowisku Pomorza Zachodniego niczym „wzór z Sevres”. Jego „obecność” była z urodzenia „niewłaściwa”, gdyż pochodził z jednej z najstarszych rodzin szlacheckich Wielkopolski - z Kwilcza. Jego ojciec - Mieczysław Kwilecki był więźniem Starobielska i został zamordowany w Charkowie wiosną 1940. Matkę – Marię Różę Zamoyską, Niemcy wysłali do obozu w Ravensbrück i, choć udało się ją stamtąd uwolnić, zmarła przed końcem wojny ratując dzieci z pożaru. W czasie wojny Stefan Kwilecki mieszkał w okolicach Kielc, pracując m.in. jako traktorzysta i pisarz oraz ucząc się na tajnych kompletach. Z racji pochodzenia nie miał szans studiować na Politechnice w Poznaniu. W 1948 r. rozpoczął więc studia na wydziale architektury Wyższej Szkoły Inżynierskiej (obecnie Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny) w Szczecinie. Jak pisze o nim, we wspomnieniu, **Maria Glińska** „Cierpiał wielką biedę, czasem bywał głodny. Ani wtedy, ani później nie odznaczał się zmysłem praktycznym, nie należał do tych co umieją walczyć, wolał oddawać się swoim pasjom, czytać, słuchać muzyki poważnej.”

W 1952 uzyskał dyplom i zaczął pracę w Wojewódzkim Urzędzie Konserwatorskim w Szczecinie. W 1954 został projektantem w Pracowni Konserwacji Zabytków. Tam zajmował się badaniami oraz projektami odbudowy m.in. Zamku Książąt Pomorskich, kościół św. Jakuba, Ratusza Staromiejskiego w Szczecinie, zamków w Darłowie, Bytowie i Płotach, a także Kościół Mariackiego w Chojnie.

W 1960 objął funkcję Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie. Okazało się rychło, że nie umiając walczyć „o swoje” potrafił toczyć wojnę *pro publico bono*. Przez dwanaście lat był bezkompromisowym obrońcą pomorskich zabytków. Wielokrotnie przeciwstawiał się naciskom ówczesnych władz państwowych i partyjnych dążących do rozbiórki lub wstrzymujących odbudowę wielu zabytków - zwłaszcza sakralnych. Ocalił m.in. kościół św. Jakuba w Szczecinie i Mariacki w Chojnie. Szczególnie ważny dla społeczności miasta był ten pierwszy. Glińska pisze o tym okresie jego życia: „Do najbardziej spektakularnych należy dyskusja wokół szczecińskiego kościoła św. Jakuba, którego potrafił ochronić przez przedstawienie władzom astronomicznych kosztów rozbiórki ruiny tego cennego, gotyckiego, olbrzymiego obiektu, zbombardowanego 6 stycznia i 18 sierpnia 1944 roku i zabezpieczonego w końcu lat 40. XX wieku, przez Konserwatorów inż. Zygmunta Knothe i Zofię Krzymuską. Każdy zabytek angażował go bez reszty nie tylko intelektualnie, ale i uczuciowo.

Szczeciński ratusz staromiejski był jedną w wielkich jego miłości, osobiście obstukiwał go z XVIII-wiecznych tynków, by z radością odnajdywać średniowieczne profile i glazury. Nie da się wymienić tu wszystkich jego inicjatyw. Do najbardziej znaczących należą: rewaloryzacja pałacu biskupiego, ratusza i kościoła św. Mikołaja w Kamieniu Pomorskim.; murów miejskich w Pyrzycach, Chojnie, Choszczynie i Mieszkowicach; kamienic i bram w Stargardzie. W wolnych chwilach penetrował teren po obydwu stronach Odry na rowerze - nigdy nie posiadał innego pojazdu. W 1972 roku wymuszono na nim rezygnację ze stanowiska, według Stanisława Latoura głównie przyczyniła się do negatywnego stanowiska władz, nieprzejednana postawa jeśli idzie o zabezpieczanie i niezgoda na rozbiórkę kościołów wiejskich. Na 80 decyzji ostatecznie rozebrano 2 kościoły."

Przez pewien czas pracował ponownie w PP PKZ (przebywając m.in. na kilkumiesięcznym kontrakcie we Francji), a następnie, w latach 1975 - 1990, był zatrudniony na Politechnice Szczecińskiej (Wydział Budownictwa i Architektury) w charakterze pracownika naukowo-dydaktycznego, jednak nie „opuścił” środowiska konserwatorskiego i dla kolejnych pracowników urzędu był doradcą, konsultantem i symbolem postawy konserwatora zabytków. Był członkiem Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków oraz Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS. Na fasadzie Pałacu pod Głowami m.in. znajduje się rzeźba głowy Stefana Kwileckiego. W kościele św. Jakuba w Szczecinie umieszczono tablicę poświęconą jego pamięci. W 2007 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie posadzono "drzewko pamięci" poświęcone jego osobie. (opr. mhk)

INFORMACJE

● **21 marca Andrzej Wajda** został odznaczony przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego Orderem Orła Białego. Andrzej Wajda, reżyser filmowy, wyróżniony Oscarem za całokształt twórczości, razem z żoną, Krystyną Zachwatowicz, są fundatorami dorocznych Nagród im. Profesora Jana Zachwatowicza dla najlepszych prac dyplomowych dotyczących problematyki ochrony zabytków. Wielkiemu artyście, twórcy wielu dzieł związanych z tradycją i dziedzictwem kulturowym Polski, gratulujemy zasłużonego wyróżnienia, życzymy zdrowia i sił w realizacji kolejnych filmów o dawnych i współczesnych pomnikach naszych dziejów.

● Przed 10 laty **talibowie** zniszczyli największe pomniki Buddy w Afganistanie, w dolinie Bamjan. Szczątkami dwóch posągów (wysokości: na 55 i 38 m) z wielką pieczołowitością zajęli się konserwatorzy niemieccy z Komitetu Niemieckiego ICOMOS. Kwestia ich zbadania, dokumentacji i ewentualnej rekonstrukcji stała się ważnym zadaniem w okresie prezesury ICOMOS-u prof. Michaela Petzeta, laureata nagrody im. Jana Zachwatowicza w 2009 r. W trakcie prac dokumentacyjnych kierowanych odkryto, że posągi wykonano z piaskowca z użyciem gliny. Być może uda się zrekonstruować mniejszego Buddę. Prasa światowa informowała ostatnio w tonie sensacji o żywych kolorach posągów i innych szczegółach niestety nie w pełni zgodnych ze stanem faktycznym. W następnym majowym numerze Biuletynu umieścimy kompetentną informację na ten temat.

● **Szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi i tsunami w Japonii**

(Pierwszy natychmiastowy Raport)

Potężne trzęsienie ziemi o sile 9.0 nawiedziło północno-wschodnie rejony Japonii o godz.14.45 w dniu 11 marca 2011. Skutkiem tego nieszczęścia było zaginięcie wielu ludzi, zniszczenie mienia oraz dużej ilości dóbr kultury.

Wdzięczny jestem za troskę oraz słowa otuchy napływające od kolegów z ICOMOS.

Pragnę oznajmić, że szczęśliwie nikt z japońskiego ICOMOS-u nie zginął. Jednakowoż, ponad 20 000 ludzi może być uznanych za zaginionych w wyniku trzęsienia ziemi i Tsunami. Wydarzenie to uznaje się za jedno z największych naturalnych katastrof jakie dotknęły Japonię. Najwięcej ofiar pochłania Tsunami, a nie trzęsienie ziemi. Mieliśmy wiele przypadków Tsunami w przeszłości; Tsunami to japoński wyraz. Niektórym może być trudno pojąć dlaczego zniszczenia tym razem były tak wielkie. To trzęsienie ziemi było największe odkąd zaczęliśmy prowadzić pomiary, a Tsunami znacznie przekroczyło przewidywania; w niektórych miejscach osiągało 10-15 metrów, a nawet ponad 20 metrów.

Agencja do Spraw Kultury gromadzi obecnie informacje odnośnie zniszczeń jakie dotknęły dobra kultury, ale wciąż są wątpliwości. Jak dotąd stwierdzono uszkodzenie prawie 240 obiektów wytypowanych lub zarejestrowanych jako dobra narodowe. Liczba ta może się podwoić, a nawet potroić, jeżeli wszystkie wytypowane i zarejestrowane zasoby zostaną uwzględnione. Poważnych zniszczeń, czyli całkowitych zawaleń, jest niewiele pośród dotychczas stwierdzonych uszkodzeń. Większość szkód to nieznaczne pęknięcia ścian i uszkodzone dachówki. Z drugiej strony, słynne 'Matsushima', jedno z trzech głównych kompleksów widokowych Japonii, zostało poważnie zdemolowane przez Tsunami, a kilka budynków zawaliło się (choć nadają się do reperacji).

Nie ma tak wielkich zniszczeń jak te, gdy Han-shin Awaji trzęsieni ziemi dotknęło Japonię 16 lat temu. Powodem mogła być różnica w częstotliwości wstrząsów. Rejon zniszczeń obejmuje jednak dużą powierzchnię (700 km północ-południe i 100-200 km na kierunku wschód-zachód). Mimo że zniszczenia są niewielkie to jednak liczba ich jest znaczna.

Miejsca kultu i świątynie w Nikko, zaliczone do światowego dziedzictwa kultury, nie doznały większych uszkodzeń, a świątynie Hiraizumi, Ogrody i Miejsca Archeologiczne przedstawiające Nieskalaną Buddyjską Ziemię, obecnie na wstępnej liście, również uniknęły większych szkód.

Możemy łatwo przewidzieć, że czeka nas wiele problemów podczas procesu napraw. Obecnie chcielibyśmy skoncentrować się na gromadzeniu informacji i analizowaniu ich. W oparciu o informacje z Agencji do Spraw Kultury, będziemy ogłaszać komunikaty po uporządkowaniu materiałów.

Na koniec, wiadomości o wypadkach w elektrowni jądrowej wywołanych przez Tsunami emitowane są na cały świat i ludzie są tym wstrząśnięci. Tokio, jednakże, nie zostało dotknięte radiacją. Pragniemy kontynuować naszą normalną działalność.

22.III.2011

Kazuyuki Yano,

**Sekretarz Generalny Japońskiego
Narodowego Komitetu ICOMOS**

● Został wydany album „**Solidarni z Japonią**” z utworami **Fryderyka Chopina**, aby pomóc japońskim dzieciom, które ucierpiały podczas trzęsienia ziemi i fali tsunami w marcu 2011 roku. Na hasło „Pomoc dla japońskich dzieci” spontanicznie i wzruszająco odpowiedzieli polscy artyści: **Rafał Blechacz, Adam Harasiewicz, Barbara Hesse-Bukowska, Piotr Paleczny, Ewa Pobłocka, Janusz Olejniczak i Krystian Zimerman**. Pianiści przekazali na wspólną płytę własne nagrania muzyki Fryderyka Chopina, rezygnując z praw wykonawczych i honorariów. Dochód z płyty zostanie przeznaczony na pomoc dla Japonii. W akcję włączyła się Polska Akcja Humanitarna Janiny Ochojskiej. Płyta została objęta honorowym patronatem **Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Bronisława Komorowskiego**. A czy polscy konserwatorzy nie mogliby wystąpić z inicjatywa wsparcia?

● Doroczną Nagrodą im. **ks. Janusza Pasierba** wyróżnieni zostali ks. prałat **Józef Roman Maj**, proboszcz kościoła św. Katarzyny w Warszawie i **prof. Aleksander Piwek**, z Politechniki Gdańskiej

Profesor Krzysztof Pawłowski, wice-prezes PKN ICOMOS, odznaczany przez Ambasadora Francji



Prof. Pawłowski (strzałka) na Zgromadzeniu Generalnym ICOMOS w Warszawie -2010



Krzysztof Pawłowski –Oficerem Orderu Sztuki i Literatury Francji Łódź, Manufaktura 23.02 Przedstawiamy dalej wypowiedzi Ambasadora i Nagrodzonego

François Barry Delongchamps

przemówienie Ambasadora Francji

podczas ceremonii wręczenia insygniów Oficerskiego Orderu Sztuki i Literatury (L'ordre des Arts et des Lettres) **Krzysztofowi Pawłowskiemu**

Panie Profesorze,

jest Pan jednym z najwybitniejszych specjalistów w zakresie problematyki konserwacji dziedzictwa w Polsce. Po uzyskaniu w 1958 roku dyplomu architekta na Politechnice Warszawskiej, pozyskiwał Pan stopniowo zaszczyty uniwersyteckie, przez długie lata kierował Pan Instytutem Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej. W 1982 znalazł się Pan we Francji, gdzie przez wiele lat pełnił funkcję profesora stowarzyszonego na Uniwersytecie w Montpellier i Tuluzie.

Wiceprezydent i członek najwyższych władz Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków (ICOMOS), był Pan również Wiceprzewodniczącym Komitetu Dziedzictwa Światowego UNESCO.

Działał Pan na rzecz ochrony i rewitalizacji licznych miast historycznych w basenie Morza Śródziemnego, jak również w Polsce

W 1998 kierował Pan międzynarodową ekipą, której zadaniem było określenie warunków ochrony nazistowskiego obozu Auschwitz-Birkenau.

Ale, co jest zrozumiałe, ja podkreślę dzisiaj szczególnie, francuskie aspekty Pana działalności. Pana imię jest związane z wielkim architektem Lyon'skim Tony Garnier, któremu poświęcił Pan książkę i był współautorem związanego z nim muzeum. Był Pan również odkrywcą w regionie Langwedocji- Roussillon – średnio-wiecznych osad zbudowanych na planie koła - **les circulades**. Pańskie prace zbulwersowały naszą wiedzę na temat początków planowania urbanistycznego w Europie. To dzięki Panu lokalne samorządy uświadomiły sobie konieczność niezwłocznej ochrony i waloryzacji tego dziedzictwa.

Profesorze Pawłowski, odznaczając Pana Orderem Sztuki i Literatury, francuski Minister Kultury chciał uhonorować długą przyjaźń francusko-polską, ale również całokształt dzieła poświęconego utrwaleniu więzi między miejscami, które odziedziczyliśmy i tymi, które przekazemy przyszłym pokoleniom.

Krzysztofie Pawłowski, w imieniu Ministra Kultury czynię Pana Oficerem Orderu Sztuki i Literatury

Krzysztof Pawłowski

Wypowiedź w związku z dekoracją Oficerskim Orderem Sztuki i Literatury (L'ordre des Arts et des Lettres)

Panie Ambasadorze,

Jestem niezwykle zaszczycony i wzruszony tym wspaniałym odznaczeniem i chciałbym za to bardzo serdecznie podziękować. Dzisiejsza ceremonia ma dla mnie wartość symboliczną, gdyż ma miejsce 50 lat po mojej pierwszej publikacji dotyczącej urbanistyki francuskiej, która ukazała się w 1961 roku pod tytułem „Zagadnienia urbanistyczne w twórczości Claude-Nicolas Ledoux.”.

Zbiega się jednocześnie z podpisaniem umowy z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego na redakcję trzutomowego dzieła *Urbanistyka a'la francaise 1000 lat doświadczeń i innowacji europejskich*. Uznałem za konieczne wprowadzenie podtytułu – *dopełnienie obrazu*, gdyż nie zamierzam przedstawiać całokształtu ewolucji urbanistyki francuskiej – szczególnie tej związanej z epoką absolutyzmu i epoką „haussmanizacji”, lecz zwrócić uwagę na zjawiska niedoceniane lub wręcz nieznane.

Będzie to zgodne z myślą zawartą w moim expose. Refleksje zagranicznego architekta na temat pojęcia urbanistyki a'la francaise przedstawionego 5 lat temu w czasie ceremonii przyjęcia mnie w poczet Akademii Architektury Francuskiej. W istocie bowiem zamierzam uwypuklić aspekty innowacyjne, łatwiejsze do uchwycenia przez baczного obserwatora zewnętrznego. Rozpocznę od prezentacji zespołów urbanistycznych powstałych w epoce Roku Tysięcznego, zbudowanych na rzucie koła, które udało mi się zidentyfikować na terenie Langwedocji. Dla tego dotychczas nieznanego zjawiska zaproponowałem nowy termin *circulade*. Po raz pierwszy zastosowałem go w artykule *Circulades languedociennes – prototyp średniowiecznej kreacji urbanistycznej*, który ukazał się w 1988 r. w piśmie *Monuments Historiques* i który spowodował przyznanie mi przez Jacka Lang'a w 1989 stopnia Kawalera

Orderu Sztuki i Literatury. Potem w 1992 roku ukazała się moja książka *Cyrkulady Langwedockie roku tysięcznego – narodziny urbanistyki europejskiej*, wkrótce ma się ukazać jej czwarte wydanie.

Dla autora-architekta i konserwatora najważniejszym stał się fakt, że jego badania znalazły szeroki społeczny oddźwięk. Najlepiej świadczy o tym powołane do życia 18 lat temu stowarzyszenie grupujące kilkadziesiąt gmin i mające na celu ich rewaloryzację i uwypuklenie roli w zachowaniu tożsamości kulturowej. W drugim tomie *Urbanistyka a'la francaise* myślę powrócić do mych studiów nad wiekiem oświecenia, które były tematem mojego

doktoratu. Wreszcie w tomie trzecim przygotowanym wspólnie z prof. Weroniką i dr. Mirosławem Wiśniewskimi, moimi znakomitymi kolegami z Instytutu Architektury i Urbanistyki myślę wykorzystać rezultaty moich badań nad Tony Garnierem pionierem urbanistyki XX wieku, tak silnie związanym z Lyonem – miastem bliźniaczym Łodzi.

Jako motto książki postanowiłem przyjąć opinię wyrażoną w XVIII wieku przez Thomasa Jeffersona, przejęta dwa stulecia później przez Patricka Geddes'a wielkiego urbanistę szkockiego działającego w Montpellier. *Każdy ma prawo do dwóch ojczyzn – swojej i Francji.*



Lublin w programie URBACT II – sieć tematyczna



Heritage as Opportunity– „Dziedzictwo jako Szansa”

Miasto Lublin zostało zaproszone do uczestnictwa w programie URBACT II w czerwcu 2008r., do sieci tematycznej Heritage as Opportunity (ang. akronim HerO) - „Dziedzictwo jako Szansa”. Głównym celem programu URBACT jest:

- ułatwienie wymiany doświadczeń oraz procesu nauki pomiędzy decydentami miejskimi oraz praktykami w zakresie zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich wśród władz lokalnych oraz regionalnych
- rozpowszechnianie doświadczeń i przykładów dobrych praktyk zgromadzonych przez miasta, a przede wszystkim wniosków płynących z tych projektów i polityk, zapewnienie transferu know-how do obszarów objętych zrównoważonym rozwojem miast
- oraz pomoc decydentom, zarządzającym programami operacyjnymi celów konwergencji i konkurencyjności w sprecyzowaniu planów działań zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich, które mogłyby być wybrane do programów funduszy strukturalnych.

W ramach programu URBACT utworzono szereg sieci tematycznych zajmujących się problematyką miejską, w tym miastami historycznymi. Sieć tematyczna HerO ma na celu stworzenie strategii integrowanego zarządzania oraz wypracowania innowacyjnych metod, instrumentów, polityk i programów działań będących "dobrymi praktykami", dla zapewnienia równowagi między ochroną dziedzictwa kulturowego, a zrównoważonym społeczno - ekonomicznym rozwojem miasta, służących wzmocnieniu atrakcyjności i konkurencyjności obszarów staromiejskich oraz zabytkowego krajobrazu miejskiego. Memorandum Wiedeńskie „Dziedzictwo Światowe i Współczesna Architektura – Zarządzanie Historycznymi Krajobrazami Miejskimi” (Centrum Światowego Dziedzictwa UNESCO) stwierdza, że historyczny krajobraz miejski nie może być postrzegany jedynie jako zbiór znaczących zabytków, ale należy go raczej postrzegać jako żywy organizm i istotną przestrzeń życiową dla mieszkańców. Brak równowagi pomiędzy postępowaniem, a ochroną zabytkowej tkanki miejskiej często prowadzi do stagnacji gospodarczej albo do utraty wartości dziedzictwa historycznego wraz z utratą tożsamości.

Lublin został włączony do sieci 10 miast europejskich (Regensburg – Niemcy, Graz - Austria, Neapol - Włochy, Wilno - Litwa, Sigishoara - Rumunia, Liverpool – Wielka Brytania, Poitiers - Francja, Valencia - Hiszpania, Valletta - Malta) pracujących nad tym projektem. Partnerem Wiodącym (Lead Partner) jest Miasto Regensburg, którego zespół koordynuje i animuje wszystkie działania związane z realizacją projektu. Partner wiodący odpowiada za realizację projektu i zarządzanie finansowe oraz za koordynację partnerstwa.

Widok na chronioną część (lista UNESCO) zabudowy nabrzeżnej Liverpoolu.



Rezultatem prac sieci Dziedzictwo jako Szansa (HerO) ma być opracowanie przez każde miasto partnerskie własnego Lokalnego Planu Działań, który winien być przygotowywany w ścisłej współpracy z lokalnymi zainteresowanymi stronami, w każdym mieście partnerskim. Uczestnictwo na poziomie lokalnym stanowi główny komponent metodologii Programu URBACT II, dlatego, aby umożliwić skuteczny wpływ działań sieci na politykę lokalną, każdy partner projektu zobowiązany jest utworzyć Lokalną Grupę Wsparcia URBACT. Grupy te mają skupiać kluczowe strony na poziomie lokalnym, zainteresowane wymianą tematyczną realizowaną w ramach sieci oraz pomagać przy opracowywaniu Lokalnego Planu Działania miast uczestniczących w programie. Lokalne Grupy Wsparcia mają śledzić działania sieci poprzez otrzymywanie sprawozdań od przedstawicieli miast uczestniczących w wymianie w ramach sieci oraz poprzez wspieranie ich wkładu w działania sieci (szczególnie w zakresie walidacji studiów przypadków i opracowywania Lokalnych Planów Działania). Dodatkowym rezultatem prac sieci będzie przygotowanie studiów przypadków oraz innych dokumentów jak np. zalecenia dotyczące polityki czy wytyczne praktyczne. Szczególnie istotnym dokumentem ma być opracowanie Zintegrowanego Planu Zarządzania Dziedzictwem Kulturowym Miasta Lublin., (Cultural Heritage Integrated Management Plan - ang. akronim CHIMP).

Sieć tematyczna w której uczestniczy miasto Lublin otrzymała oznaczenie tzw. szybkiej ścieżki, która jest równoznaczna ze wsparciem ze strony Komisji Europejskiej. Oznaczenie takie przyznano sieci HerO, gdyż zaangażowana jest w inicjatywę „Regiony na Rzecz Zmian Gospodarczych” (Regions for Economic Change).

W ramach prac sieci tematycznej odbyło się szereg konferencji i warsztatów eksperckich z dziedziny ochrony dziedzictwa kulturowego. Podczas konferencji inauguracyjnej w **Poitiers** poruszano zagadnienia dotyczące rozumienia pojęcia Zintegrowany Plan Zarządzania Dziedzictwem Kulturowym, jakie są jego intencje, założenia, cele, jaka winna być jego typowa zawartość. Ponadto ustalono zasady tworzenia Lokalnych Grup Wsparcia (Local Support Group) i opracowywania Lokalnych Planów Działania (Local Action Plan). Podczas interaktywnych warsztatów w **Grazu** które przygotował i moderował tzw. ekspert prowadzący (Lead Expert HerO) Nils Scheffler z Berlina, dyskutowano o metodologii opracowywania Zintegrowanych Planów Zarządzania Dziedzictwem Kulturowym (struktury operacyjne i organizacyjne) dla poszczególnych miast partnerskich. Celem głównym spotkania w **Liverpoolu** było zaprezentowanie przez wszystkich partnerów projektu, tzw. „mapy drogowej” przy opracowywaniu Zintegrowanego Planu Zarządzania Dziedzictwem Kulturowym dla miast skupionych w sieci, w tym dla miasta Lublina. Konferencja w mieście **Valletta** dotyczyła posumowania zaawansowania projektu, a w szczególności przygotowania przez partnerów Lokalnych Planów Działania. Część merytoryczna konferencji dotyczyła prezentacji zaawansowania projektu w miastach partnerskich i przedsięwzięć dotyczących integracji zarządzania rozwojem odnoszących się do zabytkowych centrów miast oraz dyskusji dotyczącej

„Ekonomicznych, społecznych i środowiskowych korzyści wynikających z ochrony dziedzictwa kulturowego”. Warsztaty eksperckie w **Wilnie** poświęcone były zagadnieniu „Integralności wizualnej krajobrazu miast historycznych”. W ramach prac sieci Miasto **Lublin** zorganizowało dodatkowe warsztaty eksperckie, poświęcone tematyce „Aktywności kulturalnej w miastach historycznych”, zaś spotkanie w **Neapolu** poświęcone było zagadnieniu „Wielofunkcjonalności historycznych obszarów miast jako sposobowi na zrównoważenie oczekiwań różnych grup interesariuszy”.

Prace sieci tematycznej Dziedzictwo jako Szansa potrwają do 21 maja 2011 roku, zaś oficjalne ich zamknięcie nastąpi podczas konferencji końcowej w Regensburgu, w dniach 13 i 14 kwietnia 2011 roku.

Michał Trzewik

KONFERENCJE

Oslo 9-11 Marca 2011 Warsztaty ICOMOS

“Our common dignity: Towards Rights-Based World Heritage Management”

W Oslo. w marcu. odbyła się interesująca i ważna konferencja, poświęcona problematyce zarządzania obiektami wpisanymi na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego. Bardzo kompetentna i owocna dyskusja była ważnym etapem ustalenia zasad ochrony i zarządzania obiektami, które są największym dobrem ludzkości. Rezultaty konferencji przedstawimy obszerniej w następnym numerze Biuletynu. Stronę polską reprezentowała w Oslo w imieniu Narodowego Instytutu Dziedzictwa i PKN ICOMOS dr Katarzyna Zalasieńska, przedstawiając problematykę ochrony Kalwarii Zebrzydowskiej, będącej pierwszym wpisem krajobrazu kulturowego na Liście.

Konferencja 'Muzeum a zabytek. Konflikt czy harmonia?'

Kraków 31.03.-2.04.2011

W wyremontowanych wnętrzach Galerii Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach odbędzie się konferencja pn. 'Muzeum a zabytek. Konflikt czy harmonia?'. Poświęcona jest relacji muzeum-zabytek, widzianej wielostronnie, jako wzajemne związki funkcji z architekturą- zarówno tą, z którą muzeum jest materialnie związane, jak otaczającą gmach muzealny oraz związkom muzeum z przestrzenią miasta historycznego.

Inicjatywa konferencji została podjęta przez **ś. p. profesora Andrzeja Tomaszewskiego**. W konferencji wezmą udział jako referenci i dyskutanci wybitni znawcy przedmiotu:

przedstawiciele muzeów, architekci, krytycy sztuki. Na konferencji zostanie wygłoszonych 17 dwudziestominutowych referatów o tematyce związanej z następującymi zagadnieniami:

a. odnowa i modernizacja gmachu muzealnego, **b.** adaptacja gmachu niebędącego muzeum na potrzeby muzeum, **c.** stary gmach a nowa forma (rozbudowa muzeum), **d.** muzea-rezydencje,

e. zabytkowy gmach muzealny w przestrzeni miasta historycznego, **f.** ekspozycja muzealna a architektura, **g.** przystosowanie budynku zabytkowego do potrzeb konserwacji muzealiów.

PROGRAM KONFERENCJI - 31 marca 2 kwietnia 2011

Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie

Dzień pierwszy (31 marca 2011, czwartek)

Otwarcie konferencji;

Sesja pierwsza. **MYŚL A MATERIA**

Dr hab. Maria Popczyk *Autonomia ekspozycji muzealnej*

Katarzyna Jagodzińska *Zabytek w służbie muzeum sztuki współczesnej. Wybrane przykłady*

Dr Ewa Święcka, dr Katarzyna Zalasinska *Ekspozycja w budynku zabytkowym – zadania konserwatorskie. Obraz w ramach prawa*

Alicja Knast *Ekspozycja muzealna a architektura. Kontrapunkt czy forma reprzyzowa?*

Dr Paweł Dettloff *Zamek Królewski na Wawelu jako zabytek-muzeum historii i kultury narodowej*

Sesja druga **KONTEKSTY**

Krzysztof Radwan *Lotnisko Rakowice-Czyżyny – metaobiekt muzealny*

Dr Bolesław Stelmach *Warunki a struktury. Rewaloryzacja parku w Żelazowej Woli, wraz z obiektami obsługi turystów, administracji i zaplecza gospodarczego*

Program towarzyszący

18,00. Otwarcie wystawy Lecha Majewskiego w Gmachu Głównym MNK (al. 3 Maja 1)

20,00. Spotkanie w Sali Portretowej Urzędu Miasta Krakowa (plac Wszystkich Świętych 3-4, pierwsze piętro).

Dzień drugi (1 kwietnia 2011, piątek)

Zwiedzanie Pałacu Bp Erazma Ciołka (Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie, ul. Kanonicza 17)

Sesja trzecia **ARCHITEKT A MUZEUM**

Antoni i Małgorzata Domiczowie *Architektura współczesna - dodawanie wartości*

Prof. dr hab. Marek Pabich *Architekt a budynek muzealny*

Dr Romuald Loegler *Sztuka przestrzeni – przestrzeń dla Sztuki*

Dr Janusz Sepioł *Carlo Scarpa i jego tradycja*

Sesja czwarta **KONFLIKT CZY HARMONIA?**

Michał Niezabitowski *Muzeum we wnętrzu historycznego miasta – konflikt czy harmonia?*

Prof. dr hab. Jakub Lewicki *Muzeum w zabytku – problem, wyzwanie czy współistnienie?*

Dr Marcin Gawlicki *Muzeum w zabytku – obszary konfliktów konserwatorskich*

Dr Zbigniew Beiersdorf *Pałac-muzeum i muzeum w pałacu. Uwagi w związku z Pałacem Czapskich.*

Program towarzyszący

Kuratorskie zwiedzanie wystawy „My i Oni. Zawila historia odmienności”, prezentowanej w MCK .

Zebranie plenarne PKN ICOM w siedzibie MCK

Dzień trzeci (2 kwietnia 2011, sobota)

zwiedzanie wystawy „Podziemia Rynku. Trasa turystyczna”

Sesja piąta **ZABYTEK W MUZEUM**

Paweł Jaskanis *Zarządzanie opieką nad zabytkami w Muzeum Pałacu w Wilanowie*

Dr Łukasz Bratasz, Janusz Czop, prof. dr hab. Roman Kozłowski, dr Michał Łukomski *Zarządzanie mikroklimatem w obiekcie zabytkowym: zielone muzeum/otwarty scenariusz*

Zamknięcie obrad. Podsumowanie oraz pożegnanie gości.

Toruń 13. – 15. maja 2011 Międzynarodowa konferencja

„JAKOŚĆ ŻYCIA W CENTRACH MIAST- WARUNKI ZAMIESZKANIA I TURYSTYKI”

Organizatorzy: **Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy Fundacją Romualdo Del Bianco we Florencji**

W czasie konferencji prezentowane i dyskutowane będą rezultaty badań naukowych i osiągnięcia planistyczne z zakresu urbanistyki, socjologii miast, konserwacji i ochrony zespołów staromiejskich, kreowania polityki i strategii rozwoju turystyki przyjazdowej, metod rozwiązywania problemów transportu miejskiego, stosowania zasad ekorozwoju i gospodarki kreatywnej. **Wszystkie informacje na stronie internetowej www.flo-tor.byd.pl**

ZAPROSZENIE

Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków informuje, że **w dniach 31 maja i 1 czerwca 2011 roku** Urząd Miasta Lublin, pod auspicjami Pana Prezydenta Miasta Lublina Krzysztofa Żuka, organizuje konferencję na **temat roli samorządowych służb konserwatorskich w systemie ochrony zabytków w Polsce.**

Obecnie trwają uzgodnienia z Narodowym Instytutem Dziedzictwa w Warszawie, dotyczące wzbogacenia programu konferencji o problematykę pomników historii.

Zapraszamy do Lublina **przedstawicieli służb konserwatorskich – wojewódzkich i samorządowych** oraz miast, które planują powołać swoich konserwatorów zabytków. Mamy nadzieję, że spotkanie w Lublinie będzie okazją do wszechstronnego przedyskutowania problemów nurtujących środowisko samorządowych konserwatorów zabytków. Zapraszamy do zgłaszania tematów wystąpień oraz inicjatyw i pomysłów związanych z organizacją konferencji. Udział w niej jest bezpłatny. Uczestnicy pokrywają jedynie koszty dojazdów i noclegów.

Do zobaczenia w Lublinie

Maciej Paschke

Miejski Konserwator Zabytków w Lublinie

Lublin, 23.03.2011

KONTAKT:

Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków w Lublinie

ul. Złota 2 20-112 Lublin tel. 081 466 26 50

e-mail: zabytki@lublin.eu

Uczestnicy konferencji mają do dyspozycji **dwa lubelskie hotele**, w których organizatorzy uzyskali stosowne upusty cenowe:

Hotel LUBLINIANKA 20-002 Lublin ul. Krakowskie Przedmieście 56 e-mail: grandhotel@lublinianka.com tel. (081) 466 61 00. Pokój jednoosobowy ze śniadaniem w cenie 235,00 zł Pokój dwuosobowy (warunki jak wyżej) w cenie 235,00 zł przy rezerwacji dla 1 osoby, a przy rezerwacji dla 2 osób 295,00 zł.

Hotel VICTORIA 20-016 Lublin ul. G. Narutowicza 58/60 e-mail: info@hotel.victoria.lublin.pl tel. (081) 532 70 11, 532 70 12, 532 70 13. Pokój jednoosobowy ze śniadaniem w cenie 160,00 zł. Pokój jednoosobowy "Plus" ze śniadaniem w cenie 200,00 zł. Pokój dwuosobowy z oddzielnymi łóżkami ze śniadaniem w cenie 240,00 zł

Rezerwacja noclegów jest dokonywana przez uczestników konferencji na hasło:

"Miejski Konserwator Zabytków - Konferencja".

Oba hotele wyznaczyły datę **1 maja** jako ostateczną dla dokonywania rezerwacji.

16 czerwca Kraków
17 czerwca - Warszawa

**Planowanie urbanistyczne soc-realizmu
jako przedmiot ochrony dziedzictwa**

**Call for Papers: "Socialist-Realist Urban Planning as the
Object of Heritage Protection"**

Organizers

- PNC ICOMOS



POLSKI KOMITET NARODOWY MIĘDZYNARODOWEJ RADY OCHRONY ZABYTKÓW

ICOMOS - POLSKA

Plac Zamkowy 4, 00-277 Warszawa, tel/fax: +48(22)4224159, e-mail: icomos.poland@arch.pw.edu.pl

- Cracow City Hall



- Warsaw City Hall



Seminar Time Schedule

- March 31 – Deadline for submission of paper proposals (abstracts)
- April 5 – Announcement of papers qualified for presentation, and
- May 31 – Deadline for the sending in of the papers for translation.

Biuletyn Informacyjny PKN ICOMOS

Seminar Language • Polish • English

Publication of Seminar Materials Seminar materials shall be published in the form of a monograph, also including materials from the colloquium in Berlin (September 2011) devoted to protection of Socialist-Realistic architecture. Articles in the monograph shall be published in Polish, German, and English.

Seminar

Both the public and researchers criticized the architecture and urban planning emerging at the close of the 1940s and through the 1950s, known as Socialist Realism, for many years. This was primarily the result of the political conditions of that time, which were and continue to be universally considered as being negative. However, over recent years, in the wake of systemic transformations in Central and Eastern Europe, the architecture and urban planning of that period—the creation of a closed historical era—is the subject of ever increasing interest by both the people of the countries where it emerged and researchers looking into that period. Quite frequently, it is the source of hitherto unknown problems in conservation stemming from the building technology of those times, but also resulting from its placement in the organism of the modern city. This program is the work of a team of researchers hoping to expand to encompass other countries in this part of Europe. One of the phases of the program is a scientific seminar.

Seminar Program

Socialist–realist urban planning perceived as the object of heritage protection—the set of problems involving revitalization, protection, and conservation of urban complexes dating from this period of history.

Papers should encompass the following questions:

- Conceptual and ideological aspects of Socialist–Realist urban planning,
- Revitalization of urban complexes from this period,
- Green areas in urban complexes,
- Functional, utility, and technical conditions in the protection of urban complexes, and
- Potential and limits to the adapting and modernizing of urban complexes.

The seminar shall be held within the framework of collaboration between the cities of Warsaw and Berlin.

Dates: June 16–17, 2011, venue: Cracow–Warsaw

June 16th – Cracow

- 10:00 AM – 12:30 PM 1st Session (official appearances + four papers)
- 1:00 PM – 2:00 PM Lunch
- 2:30 PM – 4:00 PM Tour of Nowa Huta
- 4:30 PM – 7:00 PM Journey to Warsaw by bus

June 17th – Warsaw

- 10:00 AM – 1:00 PM 2nd Session (official appearances + five papers)
- 1:00 PM – 2:00 PM Lunch
- 2:00 PM – 5:00 PM 3rd Session (five papers + discussion)
- 7:00 PM Official dinner (good time in Mariensztat)

Seminar Secretariat

Please forward abstracts of proposed papers to the following address:

**• Stołeczny Konserwator Zabytków [Director of the Capital City Heritage Protection Department]
– zabytki@um.warszawa.pl**

Deadline for applications: March 31, 2011

Information relating to the proposed topic should include:

- Given and surname, place of residence, e-mail,
- Bibliographical note, and
- Lecture topic and a brief description of the presentation (500 words or less).

Organization

Participants shall arrive in Cracow and depart from Warsaw at their own expense and shall pay for their own accommodations.

The organizers guarantee disbursement of a fee to those selected to present papers, transportation for all participants between Cracow and Warsaw, and shall provide meals during the seminar.

VI Forum Szlaku Cysterskiego w Polsce

Pocysterski zespół klasztorny w Jemielnicy



Moralia in Job, Cîteaux, 1111, Bibliothèque Municipale in Dijon, MS 170, fol.59

Ramowy program

2- 4 września 2011

Piątek, 2 09.2011

14.00 Konferencja naukowa z cyklu *Forum Scientiae Cisterciense* nt. „Działalność gospodarcza zakonu cysterskiego” – Organizator **prof. Ewa Łużyńska** Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej.

17.00 Uroczysta msza Bp. A. Czaja – chór WSD śpiew Gregoriański;

19.00 przejazd na Górę św. Anny;

Sobota, 3.09.2011

9.00 Przejazd do Rud 10.00 Zwiedzanie Rud;

11.30 Spotkanie z gospodarzami obiektu – promocja Pocysterskiego Zespołu Klasztoru - Pałacowego;

13.00 Wyjazd do Jemielnicy;

Forum scientiae cisterciense

Działalność gospodarcza zakonu cysterskiego

piątek, 2 09. 2011 r. Seminaria naukowe z cyklu *Forum scientiae cisterciense* służą integracji środowiska naukowego z wszystkimi zainteresowanymi problematyką cysterską, w tym z właścicielami obecnych i dawnych obiektów cysterskich. Pierwsze tego typu spotkanie odbyło się we Wrocławiu we wrześniu 2010 r. Na nim zaprezentowano w formie komunikatów aktualne osiągnięcia wszystkich środowisk naukowych zajmujących się historią i kulturą cystersów w Polsce, także w kontekście europejskim. Materiały z sesji będą publikowane i uzupełniane artykułami niewyłoszonymi.

Planowane seminarium będzie dotyczyło działalności gospodarczej zakonu cysterskiego, ponieważ miejsce tegorocznego Forum-Jemielnica - kultywuje nadal rolnicze tradycje cysterskie.

Program

(prowadzenie prof. Ewa Łużyńska)

14.00 Własności cysterskie w Czechach (prof. Katerina Charvatova, Praha)

14.20 Krajobraz kulturowy klasztorów w Pforcie i Alzelli (Niemcy)

14.40 Wieś i klasztor w Jemielnicy (prof. Jerzy Rajman, Kraków)

15.00 Żywnienie w klasztorach cysterskich (prof. Andrzej Wyrwa, Poznań)

15.20 Ogrody cysterskie (dr hab. Małgorzata Milecka , Lublin)

15.40 Budowle gospodarcze w Oliwie (prof. Aleksander Piwek, Gdańsk)

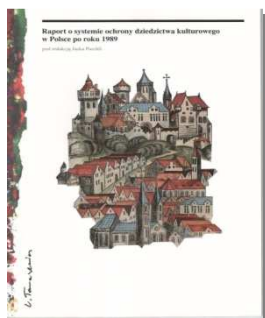
16.00 Budowle gospodarcze w Doberanie (prof. Ewa Łużyńska, Wrocław)

16.20 Kontakty Cystersów z ziem polskich z opactwami francuskimi (dr Anna Galar, Wrocław)

16.40 Via Equidia na szlaku cysterskim w Polsce przykładem współpracy polsko-francuskiej (Joanna Furgalska, Angoulême)

Podstawą dyskusji o ochronie dziedzictwa kulturowego, na jesiennym Kongresie Kultury Polskiej w 2009 r. w Krakowie, było opracowanie przygotowane w 2008 r. przez 5 autorów pod redakcją **Jacka Purchli**, przewodniczącego Rady Ochrony Zabytków przy Generalnym Konserwatorze Zabytków.

Redakcja



“RAPORT NA TEMAT FUNKCJONOWANIA SYSTEMU OCHRONY DZIEDZICTWA KULTUROWEGO W POLSCE PO ROKU 1989”

przygotowali pod redakcją **Jacka Purchli** : **Aleksander Böhm • Piotr Dobosz • Paweł Jaskanis • Jacek Purchla • Bogusław Szmygin**

Raport obejmuje 5 rozdziałów i 3 Aneksy:

1. **Założenia wstępne**
2. **Diagnoza** (*Transformacja, Przewidywany rozwój wydarzeń, Kryzys planowania przes-trzennego, Kryzys służb konserwatorskich (3 podrozdziały), Niewydolność systemu finansowania, [w/w komentowane w BI PKN ICOMOS Nr 1/2010, s.17-22]*
Prawne uwarunkowania (10 podrozdziałów)
3. **Przegląd sytuacji 1989-2008** (2 podrozdziały)
4. **Rekomendacje** (13 podrozdziałów)
5. **Wnioski** oraz Aneksy

Raport z w 2008 r. przygotowany przez najlepszych specjalistów i członków Rady Konserwatorskiej przy Generalnym Konserwatorze Zabytków sformułował wnioski, które – jak się wydaje- nie zostały rozpatrzone ani na Kongresie Kultury w Krakowie, ani w planach resortu. Sprawy ochrony dziedzictwa wydają się być ciągle na dalszym planie. Dlatego nieustannie przypominamy o istnieniu tego dokumentu w nadziei, że przed wyborami jesiennym politycy zajrzą do niego.

Redakcja

2011 – 601 rocznica bitwy pod Grunwaldem !

Bitwa pod Grunwaldem to wielkie wydarzenie historyczne. Zwycięstwo zakończone pokojem Toruńskim podpisanym w lutym 1411 r. Mimo upływu sześciu stuleci ciągle Grunwald jest ważnym elementem naszego dziedzictwa, choć obecnie nie jest już orężem „przeciwko”. Co roku odbywają się inscenizacje bitwy i oblężenia Malborka, ale mało znane lub zepchnięte na margines pozostają elementy tego dziedzictwa, które obok schematu „że „my kogoś pobiliśmy” pozwalają wejrzeć i dostrzec wydarzenia, pamięć o nich i trwanie tradycji, słowem to wszystko , co jest krajobrazem kulturowym fragmentu dziejów. A są to niekiedy nieznane prawdziwe perły naszej historii. Dlatego w **601 rocznicę** wielkiej bitwy przypominamy te nieznane lub zapomniane ślady:

- ▶ słynny most łyżwowy, który odegrał strategiczną rolę w kampanii,
 - ▶ nieznaną historię podróży króla po bitwie, objeżdżającego swoje państwo i ... pieszy „triumf” krakowski,
 - ▶ pieśń powstałą po 100 latach od zwycięstwa,
- A więc **przed Grunwaldem i po Grunwaldzie...**

Most Jagiełły i jego replika

WSTĘP

Każdy Polak zna datę **15 lipca 1410 r.** - datę zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem. Ale tylko nieliczni doceniają znaczenie mostu, po którym wojska króla Władysława Jagiełły przeprawiły się przez Wisłę w marszu pod Grunwald. Był to most pływający, postawiony pod Czerwińskiem w czerwcu 1410 r., z elementów splawionych z okolic Kozienic - uznany przez ówczesnych za cud techniki. **W czerwcu 2010 r.** w Czerwińsku nad Wisłą została zbudowana replika tego mostu, a dokładniej dwa przęsła mostu zwanego Mostem Jagiełły.

Niżej przedstawiono dyskusję na temat tego, jak mógł wyglądać Most Jagiełły oraz argumenty potwierdzające koncepcję autorki wykorzystaną podczas budowy repliki Mostu Jagiełły. Replika została zaprezentowana podczas uroczystości jubileuszowych w Czerwińsku nad Wisłą w czerwcu 2010(rys.1).



Rys. 1. Replika Mostu Jagiełły podczas uroczystości jubileuszowych w Czerwińsku nad Wisłą, od prawej: Prezydent RP B. Komorowski, prof. B Rymsza, Dyrektor IBDiM prof. L. Rafalski, Marszałek A. Struzik (fot. E. Kaniuk)

1. MOST JAGIEŁŁY W ŹRÓDŁACH HISTORYCZNYCH

Jak podaje Tadeusz Nowak [8] w Cronica conflictus [3] nieznany uczestnik kampanii 1410 r. napisał, że Jagiełło prowadząc wojska polskie przeciwko Krzyżakom *przybył nad rzekę Wisłę i rzekę tę razem z częścią swych wojsk wraz z działami, machinami i innymi przyborami wojskowymi przekroczył bez żadnego uszczerbku ani niebezpieczeństwa po zestawionym moście zadziwiającej konstrukcji.*

Budowano go w tajemnicy tak wielkiej, że do dnia dzisiejszego nie są znane szczegóły konstrukcyjne budowli, a wiadomo jedynie, bo pisał o tym Jan Długosz [5], że był to *most nigdy przed tym nie widziany, na podporach z łodzi.* Z zapisów Długosza wiadomo także, że most został zmontowany w ciągu w *pół dnia* ze splawionych Wisłą gotowych części. Z tego samego źródła pochodzi także informacja, że w *poniedziałek 30 VI 1410 r. król Władysław zwinąwszy obóz we wsi Kozłów przybył nad Wisłę powyżej klasztoru w Czerwińsku na miejsce, gdzie został ustawiony most na łodziach, który polecono sporządzić pod Kozienicami. W tym samym dniu król przekroczył most i rzekę, a za nim podążyło całe wojsko królewskie według obmyślanego porządku, wraz z ciężarem bombard i zaopatrzenia oraz Innym obciążeniem* [za 8].

Dokładnie nie wiadomo, w którym miejscu wojska Jagiełły przeprawiły się przez Wisłę, ale źródła podają, że odbyło się to w okolicy Czerwińska i to ku całkowitemu zaskoczeniu

wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena, który relację świadka przeprawy potraktował jako *wieści zupełnie nieuzasadnione, zawierające wszelkie cechy kłamstwa*.

Współczesne nam opinie utrzymują, że moment zaskoczenia uzyskany dzięki sprawności technicznej i organizacyjnej budowniczych mostu Jagiełły przyczynił się w poważnym stopniu do zwycięstwa grunwaldzkiego.

2. MOST JAGIEŁŁY W OPRACOWANIACH AUTORÓW WSPÓŁCZESNYCH

Z przedstawionych cytatów wynika, że informacje na temat mostu są bardzo ubogie, a hipotezy dotyczące jego gabarytów, rozwiązań konstrukcyjnych oraz technologii budowy pozostaną na zawsze tylko bardziej lub mniej prawdopodobnymi koncepcjami. O pierwszym polskim historycznym moście pływającym pisało wielu autorów: zarówno historyków wojskowości, jak i mostowców, w tym między innymi: Bolesław Chwaściński [2], Michał Czapski [4], Tadeusz M. Nowak [8, 9], Janusz Sikorski [10], Andrzej Stańczyk [14]. Próba ustalenia danych technicznych Mostu Jagiełły na podstawie analizy tekstu Jana Długosza była wspierana opisem konstrukcji mostów pontonowych opisanych np. w pracach generałów takich, jak: Wojciech Chrzanowski (1842 r.) [1] czy Ignacy Prądzyński (1823 r.) [11].

W związku z budową repliki Mostu Jagiełły, w lipcu 2010 r. pojawiło się wiele publikacji w prasie i audycjach radiowych [np. 15÷21], w których można znaleźć rozważania na temat gabarytów Mostu Jagiełły. Wyniki tych rozważań różnią się między sobą i nic w tym dziwnego, skoro podstawowe informacje z czasów budowy mostu są skąpe. Natomiast szereg danych można uznać za zbieżne u większości autorów.

Most Jagiełły został postawiony pod Czerwińskiem powyżej klasztoru na rzece Wiśle, która w tym rejonie ma obecnie szerokość około 500m, i prawdopodobnie miała podobną szerokość także w XV w. Zatem most miał długość odpowiadającą szerokości Wisły na wysokości Czerwińska, ale nie ma pewności, czy było to 500m. Wątpliwości budzi ukształtowanie terenu wokół Wisły, a przede wszystkim istniejące obecnie przy północnym brzegu rzeki: wyspa tzw. Kępa Śladowska oraz liczne piaszczyste łachy, lokalnie zmniejszające szerokość rzeki. Wydaje się, że możliwym rozwiązaniem była budowa kilku odcinków mostu, przerzucanych między brzegami rzeki i wysepek. Czy most był w jednym, czy w kilku częściach nie ma istotnego znaczenia dla skuteczności przeprawy, natomiast mogło mieć znaczenie przy określaniu liczby niezbędnych łodzi oraz być pomocne w procesie kotwiczenia łodzi mostu.

Most został postawiony na łodziach, zatem był to most pływający. Z analizy parametrów użytkowych mostu wynika, że przy długości mostu 500m i przy zachowaniu średniej prędkości marszu wojska ok. 3km/h przeprawa wszystkich oddziałów mogła trwać ok. 48 godzin (tj. 3 dni po 16 godzin dziennie np. od godziny 5. rano do 21. Wieczorem). Natomiast nośność mostu była wystarczająca do przeprowadzenia kawalerii, taboru, artylerii i piechoty. Z wyliczeń podanych w pracy [9] obciążenie ruchome przypadające na jedno 6-metrowe przęsło wynosiło w wypadku:

- kawalerii: 1680 kg,
- taboru: 2100 kg,
- artylerii: 2400 kg,
- piechoty: 2400 kg (na 1mb mostu przyjęto 4 uzbrojonych ludzi o ciężarze po 100 kg).

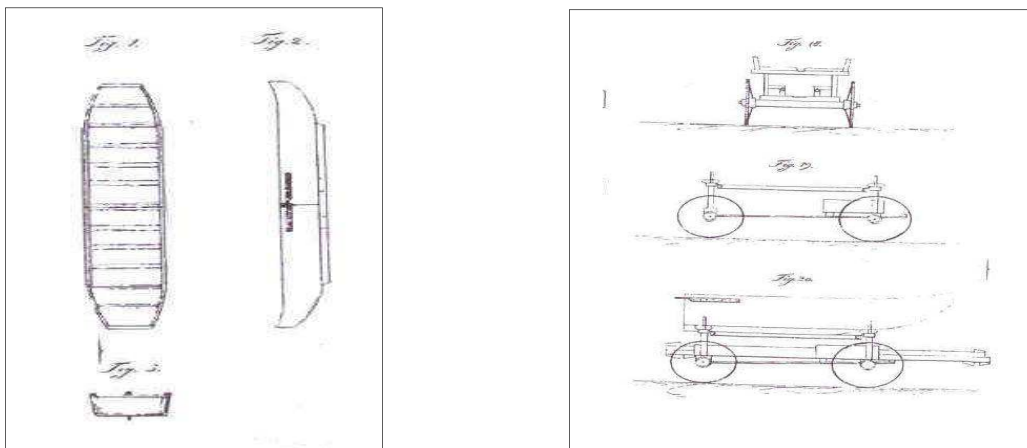
3. PODPORY MOSTÓW PŁYWAJĄCYCH

Bogactwo statków wiślanych opisał m.in. Adam W. Reszka w pracy [13]. Podobna różnorodność obiektów pływających, wynikająca z profesjonalizmu wiślanych szkutników i flisaków oraz umiejętności elastycznego dostosowywania form obiektów pływających do potrzeb funkcjonalnych ich użytkowników, dotyczy także mostów pływających. W odniesieniu do mostów pływających należy stosować podział na mosty pontonowe oraz łyżwowe. W wypadku mostów pontonowych łodzie są tak konstruowane, aby na miejsce planowanej przeprawy mogły być przewożone za pomocą transportu lądowego. W wypadku mostów łyżwowych - łodzie są spławiane lub holowane wodą.

Zdaniem autorki decyduje to o następujących cechach łodzi:

- gabaryty łodzi: długość i szerokość, a w konsekwencji ciężar łodzi, determinują możliwość załadunku łodzi na np. wozy,
- sterowność determinująca kształt dziobu i rufy łodzi jest wymagana w wypadku łodzi spławianych, a prawie nie istotna w wypadku pontonu,
- wykorzystanie łodzi użytkowanych na danym akwenie lub budowa specjalnych łodzi, np. półłodzi zestawianych rufami (opisanych np. w pracy Chrzanowskiego [1], rys. 2.), lub tworzenie portów łyżwowych, w których łodzie zimowały,

[1] -technologia budowy łodzi; wykorzystanie materiałów o właściwościach dostosowanych do wymienionych wyżej wymagań, kosztem np. trwałości. Z czego wynika nazwa most łyżwowy? Znaczenie słowa łyżwa Samuel Bogumił Linde (1771-1847) tłumaczył w „Słowniku języka Polskiego” w sposób następujący: *Łyżwa czołn płaski, podługowaty (...) kiedy jaka rzeka bardzo wielka, to wojsko powinno być opatrzone bardzo wielkimi łyżwami, te łyżwy trzeba, żeby były na wodzie dla użycia ich w potrzebie.* Można przyjąć, że łodzie zastosoane w XV w. miały kształt zbliżony do XVIII- wiecznej łyżwy, zaprezentowanej niżej na rys. 3.



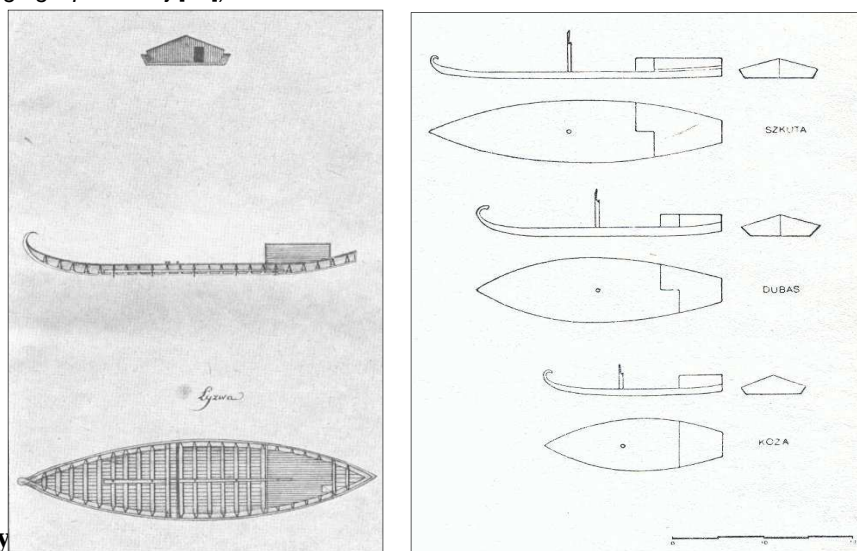
Rys. 2. Podpora pontonowa z czasów wojen napoleońskich transportowana na wozach w postaci półłodzi

Można postawić tezę, że w wypadku łyżwy na przestrzeni wieków były budowane płaskodenne łodzie o kształcie zbliżonym do zaprezentowanego niżej lecz o gabarytach proporcjonalnie większych lub mniejszych. Zatem i łódź z czasów Jagiełły mogła być łodzią mniejszą od klasycznej łyżwy z XVII w. Natomiast, ze względu na pełnioną funkcję podpory mostu nie powinna mieć płasko ściętej rufy – tak jak spławiane Wisłą od XV w. a na Odrze już od początku XIII w. szkuty lub formy mniejsze, jak dubasy czy kozy pokazane na rys. 3.

- A. W. Reszka, w przygotowywanej do druku pracy na temat wiślanych statków frachtowych [12], pisze: *Jako statek spławowy po raz pierwszy odnotowany w Gdańsku, pojawia się łyżwa dopiero w XVIII w. i dalej: łyżwa w rzucie poprzecznym była statkiem płaskodennym o burtach rozchylonych na zewnątrz, w rzucie poziomym wrzecionowata, najszerza na środkokręciu, zwężając się dość równomiernie ku obu końcom, aby przejść w spiczastą rufę z nawisem kątowym i podobny jak na szkucie stewarty dziób. (...) Przeciętne wymiary łyżwy: $L = 26,46\text{ m}$, $B = 6,30\text{ m}$, $T_1 = 0,21\text{ m}$, $T_{max} = 0,84\text{ m}$; (...); nośność w granicach 600 korcy czyli około 60*

Rys. 3. łyżwa wg Losennaua z 1796 r. oraz porównanie kształtów i gabarytów statków: szkuta, dubas i koza (rys. z: Smolarek P.: *Statki żeglugi spławowej* [12])

B.



Zdaniem A.W. Reszki łodzie o pionowych burtach, powszechnie stosowanych w pontonach, pojawiły się na Wiśle dopiero w XVII wieku. Reszka powołuje się na pracę Hoyerera [6], w której autor poza problematyką klasycznych, wojskowych pontonów przewoźnych, rozważa też możliwość wykorzystywania rzecznych statków frachtowych, preferując kadłuby o pionowych burtach, a pontony przewoźne traktuje jako pewne novum stosowane w przeprawach wojsk przez przeszkody wodne.

Zatem należy przyjąć, że i łodzie z czasów Jagiełły nie miały burt pionowych. Potwierdzeniem hipotezy o łyżwowych podporach Mostu Jagiełły mogą być grafiki przedstawiające most z czasów potopu szwedzkiego, a więc dowodzące, że jeszcze w XVII w. podczas działań wojennych budowano mosty łyżwowe (przykład pokazano na rys. 4.).



Rys. 4. Most przez Wisłę w Warszawie, 30 lipca 1656 r. (wg ryc. Dahlbergha, zaczerpnięto z publikacji Marka Mistewicza [7])

4. GABARYTY MOSTU JAGIEŁŁY PRZYJĘTE PRZY BUDOWIE REPLIKI

Zdaniem autorki należy przyjąć, z zastrzeżeniem, że mowa jest o rozwiązaniu hipotetycznym, ale jednak bardzo prawdopodobnym (rys. 5. i 6.), że

- **most:**
 - mógł być zmontowany z kilku odcinków, z wykorzystaniem łąch i wysepek znajdujących się na Wiśle koło Czerwińska, całkowita długość mostu to ok. 500m,
 - był mostem łyżwowym,
 - miał pomost dostosowany do przemarszu kolumny czwórkowej (4x60cm), a więc o szerokości ok. 2,40 m (tj. 8 stóp);
- **łodzie** zastosowane jako pływające podpory Mostu Jagiełły były łodziami:
 - płaskodennymi,
 - o kształcie wrzecionowatym lub podługowatym, z rufą kafową - w szpic,
 - o burtach pochyłych,
 - o wymiarach $L \times B \times h$ w przybliżeniu $10 \div 12 \times 2 \div 2,5 \times 1$ m,
 - budowanymi metodą skutniczą, z desek łączonych na drewniane kołki; od wewnątrz uszczelnione tzw. żują – czyli sierścią zwierzęcą wymieszaną z dziegiem;
- **pomost** położony na łodziach:
 - był wykonany z drewnianych nieokorowanych bali i pokryty faszyną z zasypką ziemną w celu ułatwienia przejścia zwierząt,
 - miał 6 dźwigarów głównych w rozstawie co 2 stopy (ok. 60cm) z bali o średnicy $\phi = 2/3$ stopy (ok. 20cm) i długości ok. $L = 6 \div 9$ m,

- miał pokład z półbali o średnicy $\phi = 1/3$ stopy (ok. 10cm) i długości ok. $L = 3,0m$,
- na krawędziach pomostu miał odbojnice zabezpieczające wozy przed zjechaniem z mostu (rys. 5); nie było natomiast balustrad wymaganych na mostach współczesnymi przepisami.

Zmontowanie Mostu Jagiełły w ciągu tak krótkiego czasu, o jakim pisał Długosz, było możliwe jeżeli zostały spławione gotowe elementy w postaci łodzi połączonych pomostem. Z przekazów historycznych wynika, że w Puszczy Radomskiej, zwanej dzisiaj Puszczą Kozienicką, wykonywano na zlecenie króla Władysława Jagiełły elementy mostu, które następnie spławiono Wisłą do Czerwińska.

Przyjmuje się, że Most Jagiełły został zmontowany z ok. 80 przęseł wspartych na przygotowanych wcześniej łodziach. W wypadku repliki zbudowano: przęsło wsparte na łodziach i przęsło brzegowe oraz tzw. kobylinie (rys. 6.).



Rys. 5. Replika Mostu Jagiełły, odbojnice na krawędziach pomostu (fot. B. Rymsza)

Jak podaje Jan Długosz [5], podczas przeprawy *postawił król Władysław przy moście wybrany zastęp rycerstwa i wyznaczył zbrojnych towarzyszy, którzy by na przeprawie przez most przestrzegali natłoku i nieporządku, a krańce mostowe opatrzył grubymi z drzewa oporami, które **kobyleniami** zowią, aby się nikt do brzegów nie przybliżał. Wchodziło więc wojsko na most równymi i porządnymi szyki, wraz z pociągami, końmi i czeladzią obozową. A gdy już wszystkie wojska królewskie po owym moście przeprawiły szczęśliwie rzekę Wisłę, z rozkazu króla rozebrano natychmiast most i odwieziono do Płocka, zachowując go do późniejszej z powrotem przeprawy.* Podobnie jak Most Jagiełły w 1410 r. tak i replika Mostu Jagiełły w 2010 r. została po trzech dniach rozebrana. Mam jednak nadzieję, że doświadczenie zdobyte przy budowie repliki oraz rozbudzone wśród Polaków zainteresowanie pierwszym polskim historycznym mostem pływającym będzie w przyszłości procentowało.



Rys. 6. Kobylinie prowadzące na Replikę Mostu Jagiełły (fot. B. Rymsza)

Bibliografia

1. Chrzanowski W., O przyrządzeniach mostów i przepraw w czasie wojny. Maulde i Renou, Paryż. 1842.
2. Chwaściński B.Ł. Mosty na Wiśle. Wyd. Fundacja A. i Z. Wasiutyńskich, Warszawa, 1977.
3. Cronica conflictus Wladislai Regis Poloniae cum cruciferis Anno christi 1410. Rękopisy, Biblioteka Kórnicka PAN
4. Czapski M., Mosty drewniane. Wyd. Fundacja A. i Z. Wasiutyńskich, Warszawa, 2001.
5. Długosz J., Kroniki czyli Roczniki sławnego Królestwa Polskiego, Księga jedenasta, Rok 1410. Warszawa, 1982.
6. Hoyer J.G., Versuch eines Handbuches der Ponntonier-Wissenschaften in Absicht ihrer Anwendung zum Feldgebrauch. Bd 1, Leipzig 1793,
7. Mistewicz M., Przeprawy przez Wisłę w czasach szwedzkiego potopu na podstawie rycin XVII-wiecznych. Inżynieria i Budownictwo nr 1-2/2009, s. 80-84.
8. Nowak T. M., Uwagi o technice budowy mostów polowych w Polsce w w. XV do XVII, Studia i materiały do historii wojskowości, t. 2, s.345÷359, 1956.
9. Nowak T. M., Wimmer J., Historia oręża polskiego 963-1795. Biblioteka Wiedzy Historycznej : Historia Polski, 1981.
10. Polskie tradycje wojskowe, t.1 - Tradycje walk obronnych z najazdami Niemców, Krzyżaków, Szwedów, Turków i Tatarów. Praca pod redakcją J. Sikorskiego, Wyd. MON, 1990.
11. Prądyński Ig., Umocnienie polowe. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Wyd. MON, 1986.
12. Reszka A. W., Wiślane statki frachtowe z przeznaczeniem do spławu (przygotowana do druku) 2010.
13. Reszka A. W., Żaglowce frachtowe z Czerwińska n. Wisłą. Kwartalnik Historii Nauki i Techniki. R. 49, 2004 nr 2, s.69÷112.
14. Stańczyk A., Most, który wyznaczył losy Europy. Drogownictwo 3/2009, s. 104÷108.
15. Kalicki W.: Most zwycięstwa, Włodzimierz Kalicki, Gazeta Wyborcza, 10-11 lipca 2010.
16. Wunderwaffe Jagiełły, Polska Zbrojna nr 27/ 4 lipca 2010.
17. Michalski K.: Wieczór odkrywców, Program I Polskiego Radia, w dniu 17 lipca.
18. <http://archeowiesci.wordpress.com/2010/06/25/upamietnia-budowe-mostu-dla-wojsk-jagielly/>, „Upamiętnia budowę mostu dla wojsk Jagiełły”, Wojciech Pastuszka, 25 czerwca 2010 r.
19. www.naukawpolsce.pap.pl strona internetowa serwisu PAP Nauka w Polsce, "W Czerwińsku stanie replika mostu Jagiełły". Elżbieta Szumiec-Zielińska, 25 czerwca 2010 r.
20. <http://www.extrapolska.pl/>, strona tygodnika EXTRA A-N, „Most Jagiełły”.
21. edroga.pl/rozmaitosci/wiadomosci.../2327-pokaz-repliki-mostu-jagielly, Pokaz repliki Mostu Jagiełły, 25 czerwca 2010 r.

Barbara Rymśza

W budowie repliki Mostu Jagiełły uczestniczyła firma „INTOP Warszawa” Sp. z o.o., a łódzie, na których postawiono przęsto, zostały wypożyczone przez Dom Polonii w Pułtusku. Autorka składa serdeczne podziękowania wszystkim, którym zawdzięcza możliwość pokazania jak prawdopodobnie wyglądał, ten tak ważny w dziejach Polski, pierwszy most pływający.

Prof. dr hab. Barbara Rymśza
p. o. Kierownik Zakładu Mostów
Instytut Badawczy Dróg i Mostów
ul. Instytutowa 1 03-302 Warszawa

Po Grunwaldzie...

I Powrót króla Władysława do Krakowa

Powrót pieszo...

Jan Długosz nie miał najmniejszych wątpliwości w sprawie wojskowego, politycznego i ideologicznego znaczenia zwycięstwa w bitwie pod Grunwaldem. Całej kampanii wojennej, która trwała jeszcze po wielkiej bitwie i zakończyła się pokojem toruńskim, definitywnie uzgodnionym **w lutym 1411 r.**, poświęcił większą część jednej z ksiąg swojej kroniki, wyraźnie zaznaczając, że podpisanie traktatu pokojowego było chwilą „wielkiego triumfu i należy składać dzięki Bogu za dobrodziejstwo udzielone narodowi polskiemu”.

Po zaprzysiężeniu traktatu i uzgodnieniu terminów wypłaty kontrybucji pieniężnej Władysław Jagiełło rozpuścił wojsko i wyruszył starą drogą, przez Inowrocław, Łęczycę, Piotrków i Opatów do Sandomierza, gdzie wraz z królową Anną spędził zapusty, które wypadały 24 lutego.

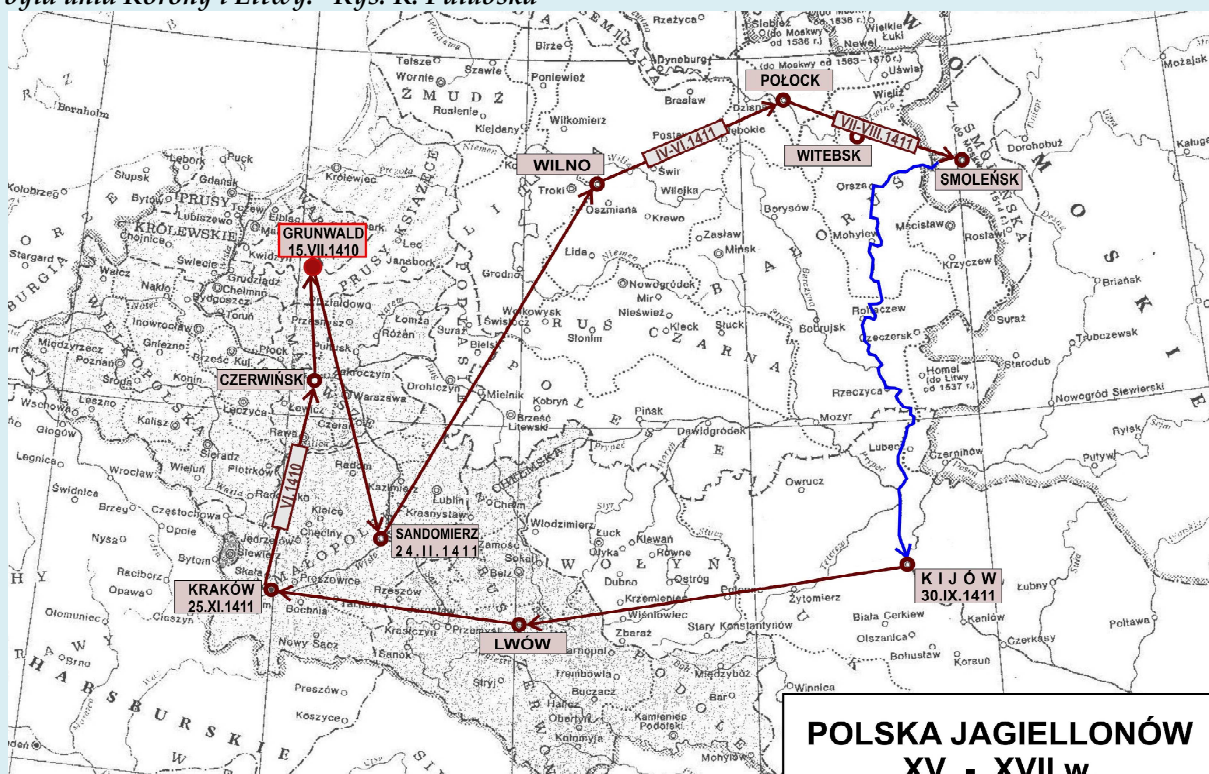
W tym czasie wielki książę litewski Witold już był na Litwie, dokąd w ślad za nim, po spotkaniu z żoną, podążył i król. Cała wiosna i lato 1411 r. zeszyły na polowaniach i objeździe ziem litewskich, aż po Połock, Witebsk i Smoleńsk. Następnie król wsiadł na statek i Dnieprem popłynął do Kijowa. Stamtąd, już konno, południowym szlakiem, udał się do Bracławia i Kamieńca Podolskiego i dalej do Lwowa. Przybył tam w końcu września i, po krótkim pobycie, skierował się swoją tradycyjną trasą przez Medykę, Biecz, Niepołomice. Do Krakowa dojechał w dzień św. Katarzyny, czyli 25 listopada. Od czasu zawarcia pokoju z Krzyżakami minęło ponad dziewięć miesięcy, podczas których monarcha odbywał przejazdy po ziemiach koronnych i litewskich, unikając powrotu do głównej siedziby na Wawelu. Z pewnością dała o sobie znać widoczna już wcześniej niechęć Jagiełły do pobytów w Krakowie, ale wyjazd na Litwę wynikał także z kalkulacji politycznych. Tak pomyślany objazd państwa podkreślał znaczenie dziedzictwa litewskiego, które zostało wyróżnione nie tylko samym pobylem zaraz po wielkiej bitwie, ale również długą wizytacją wschodniego pogranicza.

Jan Długosz wyraźnie zaznaczył, że monarcha miał zamiar odwiedzić wszystkie sanktuaria świętych w mieście, również św. Floriana i św. Wacława, ale w pierwszej kolejności poszedł wraz z całym orszakiem do poświęconego męczeństwu biskupa krakowskiego i patrona Królestwa. Po adoracji relikwii, poprzedzany zdobycznymi sztandarami, skierował się na Wawel (*ad arcem Cracoviensem*), gdzie od razu wszedł do katedry i tam złożył przywiezione trofea. Powitanie było tłumne i okazałe, a chorągwie i znaki Krzyżaków zostały dobrze wyeksponowane, aby przypomnieć odniesione zwycięstwo i podkreślić wspaniały triumf króla. W ramach tej samej relacji kronikarz poinformował o decyzji monarchy, aby dzień zwycięstwa uczynić świętem państwowym, obchodzonym w całym Królestwie, „by ojcowie uczyli swych synów, wnuków i prawnuków oraz następców, żeby po wieczne czasy zachowali w pamięci ten dzień”. Bez wątpienia nastrój triumfu był powszechny, a poczucie dumy i radości udzieliło się wszystkim mieszkańcom i przybyłym gościom, którzy tłumnie brali udział w tym wydarzeniu. Na podstawie zawartego w kronice opisu nie możemy określić, kiedy i w jakiej kolejności król odwiedził pozostałe *limina sanctorum* w Krakowie, ale wzmianka nie pozostawia wątpliwości, że taki był plan. Wszystkie trzy sanktuaria zostały wyliczone razem, co wskazuje na zamiar odwiedzenia kolejnych kościołów, podczas uroczystego wejścia do miasta. Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden ważny szczegół, związany z przybyciem króla na Wawel. **Władysław Jagiełło powracał pieszo**, nie wjeżdżał na koniu lub w powozie, jak nakazywał stary obyczaj wprowadzony przy okazji triumfalnych powrotów zwycięzców, ale wkraczał do miasta na piechotę (*pedester*).

Bitwa pod Grunwaldem wg „Księgi Polskiej” Bielskiego 1597



Droga powrotu króla Władysława z Grunwaldu do Krakowa miała niewątpliwie cechy manifestacji politycznej. Zwycięski władca objechał „swoje” królestwo, wspólnie z Witoldem polował w puszcach koło Witebska i Smoleńska (polowanie było symbolicznym przywilejem króla), a następnie płynął graniczną rzeką Dniepr - do Kijowa. Stamtąd dotarł do Krakowa późną jesienią 1411 r. Nie ma wątpliwości, że sąsiedzi - księstwa ruskie, chanat krymski czy królestwo węgierskie dostrzegały znaczenie rezultatów wojny z Zakonem i wzrastającą potęgę państwa, którego podstawą była unia Korony i Litwy. Rys. K. Pałubski



Uroczysty powrót zwycięskiego wodza był zawsze okazją do pokazania jego zasług i chwały oraz do publicznego wyrażenia wdzięczności i uznania ze strony miejscowych władz i ludu. Odbывало się to w trakcie wjazdu konno lub w karocy, co pozwalało podziwiać przywódcę, dobrze widocznego ponad tłumem. Tymczasem powrót Władysława Jagiełły, mimo okazywanej radości i dumy, odbywał się pieszo i bardziej przypominał pielgrzymkę do świętych patronów Królestwa niż uroczysty *adventus regis*, odbywany według starych wzorów. Wprowadzane przed królem zdobyczne chorągwie przypominały o wspaniałym sukcesie i zwracały uwagę na polityczny i wojskowy wymiar zwycięstwa. Natomiast skromność królewskiego powrotu podkreślała raczej religijny charakter.

Dwadzieścia lat później...

Intencje polskiego monarchy możemy lepiej zrozumieć, analizując analogiczne wejście do Krakowa Przeszło dwadzieścia lat później, zimą 1432 r., Władysław Jagiełło wracał wtedy z pobytu na Rusi, po trudnej i trwającej kilka miesięcy kampanii wojennej. Niepokoje na Litwie trwały od śmierci Witolda i były związane z walką o przywództwo wśród arystokracji litewskiej oraz ostrą rywalizacją o godność wielkiego księcia. Najpierw władzę w Wielkim Księstwie otrzymał najmłodszy brat króla, Świdrygiełło. Wkrótce jednak doszło do gwałtownego starcia z silną opozycją wewnętrzną pod wodzą Zygmunta Kiejstutowicza, który jesienią 1432 r. opanował Wilno. Natomiast na południowych i wschodnich kresach władzę utrzymał Świdrygiełło, konsekwentnie dążący do opanowania całego terytorium Księstwa. Na początku Jagiełło próbował ustabilizować sytuację i doprowadzić do porozumienia między głównymi przeciwnikami, ale starania nie dały żadnego efektu i w miarę rozwoju konfliktu wojska koronne zaczęły brać czynny udział w walkach. Jagiełło nie miał wyjścia i musiał zaakceptować decyzje Rady Królewskiej, które przesądzały o podjęciu działań wojennych na dużą skalę.³⁰ 30 listopada doszło do wielkiej bitwy pod Kopestrzynem nad Murachwą z kniazem Fedkiem Nieświckim, zakończonej rozbiciem wojsk ruskich „Król Władysław, gdy mu doniesiono o tak wspaniałym zwycięstwie nad wrogami wiary i jego samego, ponownie zaczął czynić dziękczynienie, a jego radość była tym większa, im bardziej się wcześniej lękał”. Sukces powstrzymał ofensywę Świdrygiełły, przywrócił zwierzchnią władzę króla nad Podolem i odbudował jego autorytet na całym terytorium Wielkiego Księstwa.

Jan Długosz podaje, że Władysław Jagiełło, który we Lwowie oczekiwał na wieści z pola bitwy wysłał wojsku bogate i liczne dary w szatach i pieniądzach. Nakazał także odśpiewać we wszystkich kościołach miasta *Te Deum laudamus* dla uczczenia zwycięstwa i okazania wielkiej dumy i radości. Następnie wyruszył ze Lwowa stałą trasą swoich objazdów po kraju przez Medykę i Jarosław. Sukces powstrzymał ofensywę Świdrygiełły, przywrócił zwierzchnią władzę króla nad Podolem i odbudował jego autorytet na całym terytorium Wielkiego Księstwa. Do Krakowa dotarł w dzień Bożego Narodzenia i wtedy wyszły mu naprzeciw procesje ze wszystkich kościołów, witając jak króla-zwycięzcę, który wraca po wypełnieniu zadania na rzecz ojczyzny. Przy spotkaniu monarcha zsiadł z konia i pieszo dołączył do procesji, prowadząc całą swoją świtę i otaczające go rycerstwo. Do miasta wkroczył na piechotę, poprzedzany przez chorągwie i znaki wroga, zdobyte podczas walk. „Nie wcześniej jednak wszedł do pałacu królewskiego, aż wstępowaniem do wielu kościołów, modłami i dawaniami jałmużny podziękował Najwyższemu za udzielone zwycięstwo” Zanim złożono trofea w skarbcu, a sam władca przybył na Wawel, przez miasto przeszedł triumfalny orszak, który obwieszczał wszystkim wielki sukces monarchii. Kronikarz nie pozostawił wątpliwości, że powrót króla został połączony z wizytą w wielu kościołach, do których monarcha udał się pieszo. A zatem jeszcze raz po świetnym zwycięstwie, którego znaczenie chciano wyraźnie podkreślić i nadać mu wyjątkową rangę, panujący zsiadał z konia i wracał do swojej rezydencji na piechotę, przemierzając miasto trasą wyznaczoną przez sanktuaria świętych pańskich. Radość i duma ze zwycięstwa łączyły się z religijnym uniesieniem i gorliwą modlitwą okazywaną tłumom mieszkańców, którzy mieli okazję zobaczyć monarchę udającego się do kolejnych świątyń. Uroczysty powrót został zorganizowany po przezwyciężeniu ostrego kryzysu w państwie i całkowitej zmianie linii politycznej stronnictwa królewskiego. Została przywrócona władza zwierzchnia Jagiełły i przestał grozić całkiem realny scenariusz podziału Wielkiego Księstwa na niezależne dzielnice rodowe i autonomiczne księstwa. Innym

rezultatem zwycięskiej bitwy był podział Podola na część zachodnią podległą Koronie i bezpośrednio od niej zależną, co z uznaniem zostało przyjęte przez radę królestwa oraz na część wschodnią, gdzie nadal decydowały wpływy panów litewskich.

Ceremoniał zastosowany po zwycięstwie nad Krzyżakami raz jeszcze został powtórzony i, podobnie jak we wcześniejszym przypadku, łączył w sobie elementy podkreślające chwałę wodza i wielkie znaczenie odniesionego zwycięstwa z publicznie okazywaną pobożnością i pokorą króla-błagalnika. Porównując opisy wielkich, przeprowadzonych z rozmachem, głośnych i bardzo wystawnych wjazdów po zwycięstwach, koronacjach i spektakularnych triumfach z aranżacją przybycia Władysława Jagiełły do Krakowa widzimy nie tylko skromny wymiar tej ceremonii, ale przede wszystkim rzuca się w oczy zorganizowanie jej w zupełnie innej konwencji.

W jaki sposób powstał rytuał nabożnego, pieszego *adventus regis*, jakie było jego znaczenie oraz na czym polegała odmienność tej ceremonii w stosunku do innych rodzajów oficjalnych wjazdów królewskich?

II Triumf i kara

Radosne powitanie władcy...

Wjazd na cześć bohatera. stawał się niezwykłym spektaklem, w którym uczestniczyli nie tylko przedstawiciele miasta i dworu, ale także wszyscy mieszkańcy i przybysze. Stwarzał wrażenie pełnej harmonii w państwie między królem i poddanymi i w całym otoczeniu, które stawało się przyjazne dla wszystkich przybyłych. Powstawały dogodne ramy do pokazania świetności panowania, zademonstrowania hojności i łaskawości. Przy pozorach spontaniczności i improwizacji można było w sposób zaplanowany i uporządkowany pojawić się pośród tłumu, odbierając hołdy i wyrazy uwielbienia w przyjaznym i radosnym otoczeniu. Ceremonialne przybycie króla przekształcało się w długą uroczystość, która składała się z rytuałów, symboli państwowych, niekiedy również ze składanych deklaracji i gestów wiernopoddańczych. Jednocześnie stawało się środkiem komunikowania z poddanymi i tworzenia wizerunku publicznego monarchii na szeroką skalę i bez restrykcji ograniczających dostęp do władcy. Było to zarazem uznanie władzy i autorytetu panującego przez miasto i mieszczana także publiczne oddanie czci królowi i Królestwu. Składany wtedy hołd (uznanie władzy zwierzchniej) nie był częścią osobnej ceremonii i nie przekształcał się w oddzielny akt polityczny, pozostając integralną częścią wielkiego spektaklu, jakim było publiczne pojawienie się władcy i nawiązanie bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami. Miasto i poddani wylegali na powitanie, chętnie i głośno witając monarchę i publicznie wyrażając swoje uznanie i radość. Manifestowane wtedy zadowolenie i nastrój powszechnej wesołości nadawały politycznym i prawnym zobowiązaniom nieco mniej sztywną formę i przekształcały je w zachowania bardziej naturalne i po części spontaniczne. Powstająca wówczas więź łącząca monarchię z poddanymi stawała się osobista i emocjonalna, a pamięć o tym wydarzeniu stawała się elementem miejscowej tradycji, niezależnie od oficjalnych zapisów i solennych uzgodnień, które często zapadały w czasie trwania uroczystości. Zwróćmy uwagę, że tak pomyślany wjazd króla stawał się wydarzeniem długo pamiętanym i szeroko komentowanym, wyznaczającym styl sprawowanych rządów i mającym wpływ na ocenę całego panowania.

Karol VI, w 1380 r. i jego następcy...

Radosne powitanie, *iocundus adventus* monarchy, nadawało politycznym treściom panowania ludyczną oprawę, co przyczyniało popularności i kreowało odmienny wizerunek władcy. Szczególnie łatwo dawało się to zauważyć przy pierwszym wejściu króla do miasta po koronacji, kiedy przypominano hasło otwierające nowe panowanie:

Król Władysław Jagiełło



novus rex, nova lex, novum gaudium. Karol VI, tydzień po koronacji w Reims, 11 XI 1380 r. przybył do Paryża, witany na udekorowanych ulicach przez dwa tysiące mieszkańców, którzy radośnie śpiewali i odgrywali sceny historyczne. Zewsząd rozbrzmiewała muzyka, a na trasie pochodu rozłożono sukna i bogate tkaniny, tak gęsto, iż ulice i place przypominały wnętrza świątyń. W wielu miejscach zbudowano fontanny, z których tryskało wino, mleko i źródłana woda, a tłum nie mógł się nadziwić tym cudom. Kosztowne dekoracje, a także cały spektakl zostały przygotowane przez miasto, które w ten sposób potwierdzało swoją wierność i przywiązanie. Podobne inscenizacje i specjalnie odgrywane fragmenty sztuk teatralnych przygotowano także z okazji pierwszego przybycia do Paryża kolejnych królów, Henryka VI w grudniu 1431 r. oraz Karola VII w listopadzie 1437 r. Tak samo głośnym wydarzeniem był wjazd burgundzkiego księcia Filipa Dobrego do Gandawy w 1458 r., kiedy całe miasto stało się jedną, wielką przestrzenią powitalną. Triumfalne przybycie księcia było częścią publicznego zademonstrowania władzy zdobytej nad bogatą prowincją flandryjską i podkreślało wielkie ambicje i niezależną pozycję dynastii burgundzkiej wobec królów francuskich. Podczas wjazdu odgrywano sceny historyczne z Pompejuszem i królem Salomonem, ustawiono figury proroków ze Starego Testamentu, między innymi króla Dawida, a także liczne bramy triumfalne. Z grzbietu słonia chór śpiewał radosną pieśń powitalną na cześć księcia. Wjazd przekształcił się w imponujące widowisko, które trwało cały dzień i objęło całe centrum wraz z trasą przejazdu. W każdym przypadku celem spektaklu było wywarcie jak najlepszego wrażenia na władcy i jego otoczeniu, ale przede wszystkim udowodnienie własnej lojalności i podporządkowania. Radość mieszała się z ciekawością, a chłodna kalkulacja polityczna i wyrachowanie łączyły się z przywiązaniem do starego rytuału otwierającego nowe rządy lub nowy etap panowania. Z drugiej zaś strony w czasie tych uroczystości monarcha spotykał się z poddanymi, manifestując swoją życzliwość, okazując majestat i realizując własne cele polityczne.

Kazimierz Jagiellończyk i Karol szwedzki w Gdańsku

Innym przykładem wjazdu króla do miasta w trakcie wielkiej i prowadzonej z sukcesem rozgrywki polityczno – militarnej było przybycie Kazimierza Jagiellończyka do Gdańska w przededniu zajęcia Malborka w 1457 r. W tym wypadku było to wkroczenie zwycięzcy, który publicznie okazywał swoją łaskawość, nie zapominając jednak o zaznaczeniu dystansu między królewskim majestatem a poddanymi. Król dotarł do miasta 1 maja i wtedy wyszedł mu na powitanie wygnany król Szwecji, Karol VIII, wraz z całą swoją świtą. Razem z nim witały polskiego monarchę procesje kościelne oraz odświętne ubrane reprezentacje wszystkich stanów, które wyszły poza mury miejskie. Król Kazimierz wjeżdżał w zbroi do walki, ale uśmiechem i gestem okazywał łaskę i życzliwość wszystkim zgromadzonym. Na widok Karola szwedzkiego zsiadł z konia i powitał go nie jak wygnańca, ale jak równego sobie. Kazał podać mu konia i obaj władcy pojechali obok siebie, wspaniale przystrojonymi ulicami, na których przygotowano dla nich różne widowiska. Po przybyciu do kościoła Marii Panny król udał się na modlitwę w podzięce za opiekę i wsparcie świętych pańskich w kampanii wojennej, po czym złożył hojną ofiarę i pożegnał się z Karolem. Następnie udał się do ratusza, w którym była przygotowana dla niego gościna. „Dzień ten spędzili gdańszczanie w wielkiej radości i na tańcach. Król został przyjęty z ogromną życzliwością przez mnóstwo ludzi, a dla uczczenia jego przybycia urządzono wiele zabaw i widowisk”. Miasto witało zwycięskiego wodza, a zarazem monarchę, który potwierdzał swoją władzę na terenie nowej prowincji swojego królestwa. Jego triumf przyjmowany był z ulgą i radością, a wielki spektakl powitania, przygotowany na cześć gościa był sposobem okazania lojalności gdańszczan oraz ich bogactwa i znaczenia.

Król bardzo surowy...

Atmosfera takiego *felicitis adventus* była zupełnie inna niż podczas wkraczania do miasta w celu zademonstrowania siły i prawa do odwetu. Karol VI już wkrótce po koronacji ponownie wkraczał do Paryża w styczniu 1383 r. „okazując swój gniew i wolę wymierzenia kary. Po krwawym zwycięstwie nad Flamandami pod Roosebeke król chciał być stanowczy i opanować rozszerzający się na cały kraj bunt stanów. Kolejne miasta odmawiały płacenia podatków,

stany generalne ostro protestowały i z oporami przystępowały do negocjowania kolejnych propozycji wsparcia słabnącej monarchii. Miesiąc wcześniej, 3 XII 1382 r., Karol skończył 14 lat i osiągnął wiek dojrzały, w którym stawał się rycerzem i w pełni suwerennym władcą. Swoje zwycięstwo nad Flamandami ofiarował przeszło miesiąc później patronowi królestwa podczas wspaniałej ceremonii w opactwie Saint-Denis. Na jej zakończenie przybyli wysłannicy rady Paryża, podczas którzy w imieniu patrycjatu złożyli przysięgę, że król i jego świta bez przeszkód mogą wejść do miasta. Oświadczyli, że są gotowi kroczyć na czele pochodu i w ten sposób dać gwarancję utrzymania spokoju i potwierdzenia zawartej ugody. Propozycja została przyjęta i następnego dnia rano, 11 I 1383 r., „wszystkie oddziały, w pełnym uzbrojeniu zbliżyły się do bram miasta, żeby wśród plebsu lepiej utrwaliła się pamięć zwycięstwa”. Wojsko zostało

formowane w trzy kolumny, a między maszerującymi oddziałami jechał na koniu król. Po zbliżeniu się do murów naprzeciw wybiegli rajcy, by starym zwyczajem powitać i uczcić monarchę. Zostali jednak natychmiast odpędzeni wraz z pouczeniem, że nie zostały jeszcze zapomniane ich haniebne uczynki i krzywdy wyrządzone królowi i państwu. Już w chwilę później piechota porąbała toporami drewniane bariery ustawione przed bramami, wyrwała wszystkie zawiasy z futryn i zamki w odrzwiach i rzuciła je pod stopy króla. Całe wojsko przeszło po nich na znak zdeptania pychy i okazania pogardy Paryżanom, a potem, w zwartej kolumnie, odprowadzono monarchę do katedry Notre-Dame, gdzie Karol odbył modły i ofiarował chorągiew ozdobioną złotymi liliami. Następnie cały orszak w szyku bojowym (*cum militari pompa*) udał się do pałacu. Propozycja nawiązania do rytuału uroczystego powitania króla nie została przyjęta i zamiast ceremonii radosnego powrotu (*joyeuse entrée*) zorganizowano triumfalne wkroczenie groźnego zwycięzcy i sprawiedliwego szafarza łask i kar. Seria represji, której miasto zaznało w następnych tygodniach była częścią akcji pacyfikowania całej opozycji w Królestwie. W tym wypadku sposób wykorzystania starego rytuału przez Karola VI był wyraźnym sygnałem powrotu, po okresie słabości i destabilizacji, do polityki siły i sprawowania władzy w sposób całkowicie suwerenny. *Adventus regis* stał się w tym wypadku okazją do zademonstrowania nowego stylu sprawowania rządów i zmian, które zaszły w sferze politycznej między królem i poddanymi. Wkroczenie zwycięskiego monarchy do miasta, które miało wzbudzić strach, skłonić do posłuchu i stać się okazją do zademonstrowania potęgi i zdolności do zbrojnego odwetu przybierało niekiedy formę brutalnej manifestacji siły.

W 1296 r. Bolesław I Surowy zażądał od mieszczan wrocławskich zburzenia murów miejskich na szerokość czterech prętów, czyli około 17 – 18 metrów, po to by wejść przez wyrwę w murze, a nie przez znajdującą się obok bramę. Książę przybywał jako spadkobierca brata, Henryka V Brzuchatego i korzystał z prawa do opieki nad jego dziećmi.

Kronika książąt polskich poinformowała o nowym stylu zaprowadzonych we Wrocławiu rządów, który zapoczątkowała opisana demonstracja siły. Bolesław Surowy wkroczył w chwale i został przyjęty ze strachem, natomiast władzę w mieście sprawował w sposób bardzo surowy i poważny..

Podobny przypadek opisał Jan Długosz, we wzmiance o konflikcie Zygmunta Luksemburskiego z Czechami. poinformował przy tym o intencjach i planach władcy, który za wszelką cenę chciał publicznie okazać swoją moc i wielkość. Liczna delegacja panów czeskich oraz rajców praskich prosiła go o przyjęcie korony i objęcie rządów w państwie.

„A król rzymski Zygmunt pragnąc bardziej upokorzyć Czechów, którzy dotąd buntowali się przeciw niemu, odpowiada, że pod żadnym innym warunkiem nie przybędzie do Pragi i Czech i nie przyjmie rządów nad Królestwem Czeskim jak tylko w wypadku, jeżeli mur miasta Pragi zostanie w którymś miejscu zwalony i zburzony, by mógł wkroczyć ze swym wojskiem nie przez bramy, ale przez wyburzone miejsce w murze jako triumfator.” W relacji zostały jasno przedstawione cele monarchy, który zdecydowanie dążył do zaznaczenia swojej przewagi i upokorzenia przeciwników.

Zygmunt Luksemburski dążył do zdobycia pełni władzy we wszystkich posiadanych królestwach i zdecydowanie odrzucał wszelkie formy kontroli ze strony rady koronnej, parlamentu i stanów. Żądanie zniszczenia części murów było formą podkreślenia wyższości i uzyskanej hegemonii, natomiast plan wejścia przez wyrwę w obwarowaniach miał pokazać siłę i determinację zwycięzcy, który nie zawaha się przed brutalną rozprawą z przeciwnikami.

Oprócz radosnego powrotu władcy, witanego wystawnie, z uciechą i zabawą istniała także forma wjazdu budząca strach i grozę, przypominająca o potrzebie bezwzględnego posłuszeństwa i pełnego podporządkowania. Monarcha przedstawiał się jako surowy i wymagający opiekun i protektor, którego władza nie podlegała ograniczeniom ze strony strachu poddanych. Uroczystość powitania przez miasto była ograniczona wolą, a często i gniewem panującego. Natomiast symbolikę zachowań i używanych rekwizytów dopasowywano do scenariusza ceremonii. Zniszczenie fragmentu murów było ostrzeżeniem i zarazem upomnieniem, które wskazywały wszystkim poddanym kierunek i styl przyszłych rządów. Przypominanie posiadanych praw i przywilejów miejskich, obrona zdobytej niezależności oraz demonstrowanie odrębnych zwyczajów przekształcały się w puste gesty w konfrontacji z wyraźnie przedstawionymi zapowiedziami królewskich represji i kar. W takiej sytuacji rytuał *adventus regis* stawał się jedną z ważnych i powszechnie zrozumiałych metod komunikacji społecznej i tworzenia publicznego wizerunku władcy, który w tej formie informował o swoich zamierzeniach. Istniały więc dwa podstawowe typy królewskiego wjazdu. Jednym było radosne przyjęcie władcy połączone z zabawą na jego cześć i powitanie w atmosferze wesołego festynu, z monarchą, który okazywał swoją łaskawość i przychyłność. I drugi typ, z atmosferą grozy, który ukazywał króla jako surowego szafarza sprawiedliwości, potrafiącego zmusić do posłuchu i nie wahającego się użyć siły. Oba przedstawione rodzaje królewskiego przybycia całkowicie odbiegały od wzoru zastosowanego przez Władysława Jagiełłę, co pozwala dobrze określić różnice w stosunku do rytuału pieszego powrotu wodza po zwycięstwie.

III Tradycja i wzory

Już w starożytnym Rzymie...

Wzorem imperialnego *adventus regis* dla wszystkich władców chrześcijańskiej Europy był wjazd Konstantyna Wielkiego do Rzymu po zwycięstwie przy Moście Mulwiskim. Pamięć o tym wydarzeniu trwała nie tylko podczas rządów kolejnych cesarzy, ale uformowała wzór powtarzany w Galii merowińskiej i w państwie Franków. W 311 r. powstał nowy układ polityczny, w nowym składzie tetrarchów, który oddawał najwyższe godności w ręce dwóch władców na zachodzie i dwóch na wschodzie. Nie powiodły się próby nawiązania sojuszu między Konstantynem i Maksencjuszem, dwoma najwybitniejszymi przywódcami tego okresu i w krótkim czasie ich konflikt stał się nieuchronny. Obaj podjęli zakrojone na wielką skalę przygotowania do wojny.

Ostateczna bitwa rozegrała się 28 października 312 r., w dniu szóstej rocznicy otrzymania przez Maksencjusza godności cesarskiej, co zdawało się zapowiadać jego zwycięstwo. Wojska Konstantyna podeszły do rzeki z dwóch stron. Pod naporem atakujących całe oddziały Maksencjusza były spychane do rzeki, co powiększało panikę i w końcu przeważało szaleństwo zwycięstwa na stronę Konstantyna. Następnego dnia zwycięski władca wraz z całym wojskiem wkroczył do Rzymu.

Euzebiusz z Cezarei opisał bitwę przy Moście Mulwiskim w kategoriach walki ostatecznej, często odwołując się do Księgi Wyjścia z opisem przejścia Izraelitów przez Morze Czerwone. Maksencjusz został przedstawiony jako tyran, gnębiący prawdziwą wiarę, który został ostatecznie pobity i otrzymał najwyższą karę. Podczas triumfalnego wjazdu do Rzymu, według relacji Euzebiusza, zwycięski wódz zanosił dziękczynne hymny do Boga, a wielki tłum z małymi dziećmi, kobietami, członkami senatu i najwyższymi urzędnikami witał go z radością jako wyzwoliciela, zbawcę i dobroczyńcę. Sam Konstantyn, czcząc Boga i świadomy otrzymanej pomocy, nie dopuścił, aby krzyki i pochwały tłumu uczyniły z niego wyłącznego zwycięzcę i bohatera. Dlatego nakazał umieścić znak krzyża w dłoniach wielkiego posągu, który był wznoszony na jego cześć i u spodu wyryć inskrypcję sławiącą krzyż zbawienia, żeby podkreślić rolę Boga w odniesionym triumfie. W ten sposób po odniesieniu zwycięstwa przywrócił ludowi i senatowi Rzymu dawną świetność i chwałę.

Wspaniały powrót Konstantyna nawiązywał do starożytnych wjazdów cesarskich i do triumfalnych powitań wodzów w czasach republiki, podczas których *populus Romanus* tłumnie wylegał na drogę przejazdu, Senat witał triumfatora i składał hołdy, zaś głośnie aklamacje i śpiewy wielkiego zgromadzenia obywateli tworzyły atmosferę uwielbienia. Scena z łuku triumfalnego

przedstawia Konstantyna wjeżdżającego w kwadrydze, ze wschodzącym słońcem wyłaniającym się z oceanu. Cesarz został ukazany w pozycji siedzącej w powozie, ze Słońcem-Apollinem powyżej ceremonialnego orszaku, który podążał od *Porta Flaminia* do łuku Domicjana. Jest bardzo prawdopodobne, że wódz

odmówił wejścia na Kapitol i oddania czci bóstwom, ale nie wahał się przyjąć tytułu *pontifex maximus* i na pewno uznawał kult Słońca Niezwycięzonego. Odrzucając możliwość złożenia ofiary i oddania posługi bóstwom, cesarz rezygnowałby z ich opieki, co z pewnością nie było jego intencją. W rytuale wkroczenia do miasta przewaga elementów pogańskich, przejętych z tradycji starorzymskiej była wyraźnie widoczna, jakkolwiek z opisu Euzebiusza nie wynikało jasno, czy na zakończenie wjazdu cesarz przyjął zaproszenie do świątyni Jowisza na Kapitolu. Natomiast publicznie, i nie pozostawiając żadnej wątpliwości, przypisał zwycięstwo Boskiej interwencji. Na pomniku wystawionym na jego cześć umieścił krzyż, który wszystkim mieszkańcom miasta i całego imperium obwieszczał zwycięstwo nowej wiary i panowanie chrześcijaństwa. Symbolika przedstawiająca nową religię stała się odtąd niezbywalną

częścią uroczystości triumfalnego wjazdu zwycięskiego wodza. Interpretację, która stała się najbardziej znana i przesądziła o kierunku dalszej ewolucji tego rytuału zawdzięczamy Euzebiuszowi z Cezarei. Zgodnie z kronikarskim opisem władca ocalił swój lud za sprawą Boga i dokonał czynu na miarę Mojżesza. Podkreślimy, że Konstantyn nie wchodził do Rzymu na piechotę, ale starym zwyczajem wjeżdżał na rydwanie otoczony oddziałami pieszych i konnych wojowników.

Karol Wielki zmienia obyczaj...

Do rytuału organizującego przebieg triumfalnego wkroczenia do miasta zwycięskiego wodza została wprowadzona ważna modyfikacja w trakcie panowania Karola Wielkiego. Okazja nadarzyła się po zwycięskiej wojnie z królem Longobardów, Dezyderiuszem. Konflikt narastający od czasu objęcia przez Karola samodzielnych rządów doprowadził w efekcie do działań wojennych, które zostały podjęte na jesieni 773 r.

Karol zdecydował się zostawić całą armię pod Pawią, a samemu wraz z żoną i najbliższym otoczeniem wyruszyć do Rzymu, żeby tam spędzić święta Wielkanocy. Według relacji pochodzących z otoczenia króla podróż została podjęta z powodów religijnych. Nad jeziorem Bracciano, trzydzieści mil od miasta, oczekiwali *iudices*, oficerowie i urzędnicy świty papieskiej, którzy z chorągwiami uroczyście witali Karola. W Wielką Sobotę, 2 IV 774 r., król dotarł na odległość jednej mili i w tym miejscu spotkał połączone oddziały zbrojnych w pełnym ekwipunku razem z grupami chłopców, którzy trzymali gałęzie palmowe i oliwne, śpiewali *laudes* i recytowali hymny powitalne. Na widok czcigodnego gościa wysoko wznosili krzyże, zgodnie ze zwyczajem podejmowania egzarchów i patrycjuszów. Powitanie odbywało się zatem według uroczystego ceremoniału zawierającego elementy liturgii Niedzieli Palmowej i oddawania czci patriarchom, ze specjalnymi owacjami adresowanymi do przybywającego władcy. Ceremoniał uroczystego wjazdu króla został połączony ze zwyczajami religijnymi, przepisami liturgicznymi oraz protokołem audiencji papieskich.

Po zbliżeniu się do tłumu Karol zsiadł z konia i razem z całym dworem podążył na piechotę do kościoła Św. Piotra. Na szczycie schodów prowadzących do atrium oczekiwał go papież Hadrian I. Król wchodził po schodach na kolanach, całując każdy stopień. Z papieżem spotkał się w atrium i razem, chwalcąc Boga, weszli do kościoła. Zgromadzony kler śpiewał hymn: *Benedictus qui venit in nomine Domini*. Wszyscy zebrani zbliżyli się do konfesji św. Piotra i tam padli na kolana, modląc się głośno i składając Bogu wota w podziękowanie za to, że dał im tak wielkie zwycięstwo. Efektowny wjazd zakończył się dziękczynną modlitwą do świętego patrona, który sprawił, że Bóg zechciał przyznać zwycięstwo Frankom.

Wcześniej Karol zrezygnował z części zwyczajowego ceremoniału i do kościoła zbliżył się na piechotę. Ostatni fragment drogi przebył na kolanach, publicznie okazując swoją pokorę i całkowite poddanie.

Dopiero potem udał się do miasta, do Rzymu, i jeszcze tego samego dnia modlił się w bazylice laterańskiej. Radosne uniesienie tłumów i triumf zwycięskiego wojska zostały podporządkowane pobożnemu skupieniu i religijnej powadze, demonstrowanej przez władcę. Nie widać żadnych atrybutów zwycięzcy, wieńca laurowego, trąb bojowych i zdobycznych chorągwi, trofeów wodza,

który w nastroju uwielbienia i chwały wracał po odniesieniu wielkiego sukcesu. Dopiero później triumf był świętowany owacyjnie, *cum hymnis et laudibus*, podczas wkraczania do Pawii, już po zakończeniu oblężenia i zdobyciu miasta, po splądrowaniu skarbcza i pochwyceniu w niewolę całej elity longobardzkiej, która trwała przy Dezyderiuszu. Zmiana atmosfery widowiska oraz jego sensu ideowego w trakcie wjazdu do Rzymu była bardzo głęboka i dobrze widoczna. Królewski wjazd do miasta nabrał cech procesji *ad limina sanctorum*, spotkania ze świętymi orędownikami przed Stwórcą, którzy wyjednali zwycięstwo i uczynili z niego znak specjalnej opieki i łaski. Czas Wielkanocy został wykorzystany, aby upodobnić przybycie Karola do wjazdu Chrystusa do Jerozolimy i nadać mu wyraźnych cech sakralnych. Triumf Chrystusa był innej natury niż wojenne wyczyny wodzów, dlatego władca Franków stawał przed św. Piotrem jako skromny petent, niosący w darze swoje zwycięstwo. Ernst Kantorowicz słusznie stwierdził, że psalm *Benedictus qui venit* oddawał główny sens ideowy wjazdu, który urządzono dla uhonorowania władcy. Dlatego koniecznym zakończeniem uroczystości było ofiarowanie wotów w świątyni.

Do tak zarysowanego programu ceremoniału wjazdów królewskich doszła kolejna zmiana, także za sprawą Karola Wielkiego. Miało to miejsce podczas jego wizyty w Rzymie późną jesienią 800 r. Papież Leon III i mieszkańcy wyszli mu naprzeciw na dwanaście mil, by przyjąć go z najwyższą pokorą i honorem i procesyjnie wprowadzić do miasta. Następnego dnia, 24 listopada, papież czekał na stopniach bazyliki Św. Piotra w otoczeniu tłumów, które śpiewały *laudes* na cześć monarchy. Liczne grupy pielgrzymów zostały rozstawione po całym mieście z barwnymi chorągwiemi. Do Watykanu król przyjechał w otoczeniu biskupów i księży, wśród szpalerów widzów. Na placu przed bazyliką zsiadł z konia i, wstępując po schodach, podszedł do Leona III, który ceremonialnie wprowadził go do kościoła.

Wyprawa do Italii była podporządkowana rozstrzygnięciu oskarżeń przeciwko papieżowi, który błagał o pomoc i liczył na skuteczną opiekę przed prześladowcami. Po rozpatrzeniu sprawy na korzyść Leona III rozpoczęły się obrzędy Bożego Narodzenia i wówczas odbyła się koronacja cesarska Karola. Tym samym relacje z tego pobytu w Rzymie zostały zdominowane przez informację o tytule cesarskim władcy Franków, który przez wszystkich ustanowiony został cesarzem Rzymian. Z dwóch uroczystych przyjazdów Karola Wielkiego do Rzymu wyrosły dwa różne rytuały, w których piesze przejście władcy odgrywało szczególną rolę. O ile jednak wkroczenie zwycięskiego wodza po zwycięstwie demonstrowało jego pokorę i wolę oddania czci Bogu, jako właściwemu sprawcy sukcesu, o tyle piesze przejście kandydata do godności cesarskiej wynikało z tradycji nawiązującej do pierwszej koronacji po odnowieniu cesarstwa. Widać jak ceremoniał mający przypominać majestat i najwyższą władzę przesłania ideowy i sens pieszej pielgrzymki odbywanej przez wodza i zwycięzcę. Dlatego kolejnych etapów ewolucji rytuału nabożnego i uniżonego wejścia należy szukać odwołując się do innych przykładów.

Cesarz wraca boso...

Dobrej analogii wyjaśniającej fenomen pieszego powrotu po zwycięstwie dostarcza przybycie króla Henryka III do Ratyzbony po zakończeniu kampanii węgierskiej w 1044 r. Walki o sukcesję na tronie węgierskim zaczęły się już pod koniec panowania Stefana I, kiedy zginął na polowaniu jego jedyny syn i naturalny następca. Już w 1032 r. krewny króla Vazul zorganizował powstanie, które zostało krwawo stłumione, przywódca oślepiiony, a następnie wygnany razem z całą rodziną. Władca sprowadził wówczas z Wenecji syna swojej siostry, Piotra Orseolo, którego wyznaczył na swojego następcę. Kiedy zmarł w 1038 r. koronę przejął siostrzeniec, mocną ręką sprawując władzę i wprowadzając na dwór wielu swoich protegowanych. Doprowadziło to do wielkiego buntu możnych, którzy wybrali spośród siebie kandydata do tronu, Samuela Abę, koronowanego na jesieni 1041 r. Nowy władca rozpoczął panowanie od okrutnych represji i Piotr Orseolo musiał ratować się ucieczką z kraju. Udał się na dwór Henryka III, który niemal natychmiast podjął interwencję na jego rzecz. Henryk III trzy razy wyprawiał się w obronie Orseolo. W dniu 5 VII 1044 r. doszło do wielkiej bitwy pod Ménfő, w której wojska Samuela Aby zostały doszczętnie rozbite, a król odniósł świetne zwycięstwo. Cała węgierska opozycja natychmiast złożyła hołd Henrykowi, który po bitwie pojechał do Székesfehérvár i osobiście wprowadził Piotra Orseolo na tron. Zginęło wielu wrogów i wzięto dużo łupów, co pozwoliło odnowić królestwo i dało okazję do triumfalnego powrotu. Zwycięstwo przyczyniło się do powstania wspaniałej legendy monarchy, który potrafił poskromić nieposłusznego i buntowniczego lud Węgrów.

Po zakończeniu wyprawy Henryk III wrócił do kraju i udał się do Ratyzbony. „Nie wcześniej jednak poczuł smak tego dnia, zanim nie obszedł wszystkich kościołów na piechotę, boso i w skromnej wełnianej szacie (*in laneis*). Ołtarze w kościołach ozdobił ofiarowanymi obrusami. Nigdy wcześniej nie widziano w mieście takich tłumów zarówno możnych, jak i biedaków, ani tak pobożnych dziękczyniń ze strony księży, zakonników i zakonnic”. Powrót po wielkim triumfie wojennym przebiegał w nastroju powagi i nabożnego skupienia, które wprowadziło nie przeszkadzało w okazywaniu radości i docenieniu wodza, ale zostało podporządkowane obrządkom religijnym. Henryk III wkraczał jako prosty pielgrzym, boso obchodząc kościoły i oddając się modlitwom w sanktuariach kolejnych świętych patronów. Było to pokazanie własnej pobożności, a jednocześnie czynienie publicznego dziękczynienia za otrzymane zwycięstwo. Przybycie króla nabierało cech pobożnej wizytacji miejsc kultu dla uzyskania opieki świętych i potwierdzenia niezmiennego pokory, dzięki której dochodziło się do prawdziwej wielkości. Pieszy powrót po zwycięstwie podkreślał wielką pokorę panującego oraz jego udział w planach i decyzjach Boga, który dokonał wyboru i wyraźnie okazał swą potęgę. Manifestowana przy tej okazji pobożność zmieniała charakter publicznego wystąpienia, przekształcając klasyczny wzór *adventus* w bardziej sakralną ceremonię *occursus*, spotkania z opiekunami dynastii, Królestwa i całego ludu Bożego. Wkroczenie do miasta nabierało cech znaczącej uroczystości religijnej, która przypominała o triumfie i poświadczała lojalność witających tłumów, ale także wskazywała na wymiar wieczny wszystkich przedsięwzięć władcy. Była to okazja do zademonstrowania chrześcijańskiego posłuszeństwa, a jednocześnie własnej uprzywilejowanej pozycji w planie zbawienia. Stwarzało to dodatkową legitymizację rządów i niezmiennie umacniało autorytet osobisty króla. Powrót rozciągał się w czasie, dzielił na kolejne pobożne wizyty w sanktuariach oraz przybierał formę kilku przejść i wielu różnych wystąpień przed tłumem. Zachowania religijne mieszały się ze scenami typowymi dla publicznej audiencji i otwartych posłuchań z okazywaniem poddanym łaski.

Adventus zmieniał się z dobrze zaplanowanego i sprawnie zrealizowanego wjazdu stałą trasą, według jednolitego i dobrze przygotowanego scenariusza, w długą wędrówkę, która odbywała się w całej przestrzeni miejskiej. W ten sposób uroczyste przybycie nabierało charakteru przemarszu po mieście, *circuitus per civitatem*, w celu odbycia dziękczynnej modlitwy, złożenia wotów i oddania hołdu świętym patronom. Jednocześnie była to okazja do jasnego zademonstrowania, że to Bóg działał przez króla, jako wykonawcę swojej woli. Zatarciu ulegały symbole bezpośrednio odwołujące się do tradycji starorzyskiej, będąc zastępowane odwołaniami do liturgii kościelnej i treści biblijnych. Piesze wejście skutecznie odcinało chrześcijański *adventus* od tradycji antycznej i stanowiło odwołanie do wzoru idealnego władcy, który z pokorą odczytywał znaki z Nieba i potrafił to wykorzystać. panujący w pełni zachowując swój majestat stawał się równocześnie *pius dominus*, który w atmosferze sukcesu starannie eksponował cechy pobożnego przywódcy. Zwycięstwo w bitwie nie czyniło już królem, nie dawało wystarczającej legitymizacji do wstąpienia na tron, ale łaska, której monarcha dostąpił i jej widomy znak, czyli powodzenie na wojnie, nadawały panowaniu specjalny charakter eschatologiczny. Należało jednak wyraźnie okazać bojaźń i wdzięczność.

Władysław Jagiełło świętował zwycięstwo grunwaldzkie z radością i poczuciem triumfu, ale postanowił odwołać się do starego rytuału pieszego wejścia do miasta, który miał podkreślić specjalne względy, jakimi król i jego ród cieszyli się u Boga. *Adventus regis* stał się okazją do pokazania wzorcowej postawy monarchy i przywiązania do tradycyjnych form pobożności.

Miał także przeczyć szerzonym opiniom o powierzchownej religijności i wykreować wizerunek władcy, który jest przywiązany do wiary i prowadzi swoich poddanych wprost do zbawienia. Bitwa pod Grunwaldem była przedstawiana w propagandzie krzyżackiej jako walka Zakonu w obronie chrześcijaństwa. Dlatego właśnie zastosowany przy powrocie rytuał ukazywał polskiego króla jako nabożnego i pokornego wykonawcę wyroków Boskich, które zdecydowały o triumfie. Obejście kościołów i zwrócić uwagę się integralną częścią ceremonii upamiętniającej zwycięstwo, aby podkreślić wymiar wieczny sprawowanych rządów na nadprzyrodzone przyczyny odniesionego sukcesu. Miało to wzmocnić autorytet i majestat króla, z drugiej zaś strony przyczyniało się do popularności i tworzyło legendę wielkiego panowania. W tej sytuacji nie może dziwić wizyta na Skałce mimo że później chorągwie i wota zostały

złożone w katedrze, przy konfesji św. Stanisława i tam również można było pomodlić się do patrona królestwa. Odwiedziny Skałki, a potem kościoła św. Floriana i katedry wchodziły w skład pieszej pielgrzymki do sanktuariów krakowskich, która pozostawała częścią ceremonialnego zakończenia kampanii wojennej. Łączyło się to z procesyjnym nawiedzeniem kolejnych świątyń i oddaniem hołdu wszystkim świętym. Król wkroczył do miasta od strony Kazimierza, potem udał się na Stradom i Okół, by w pewnym momencie znaleźć się na Kleparzu, co wiązało się z przejściem całego Krakowa i być może odwiedzinami jeszcze innych kościołów. W ten sposób odbył się uroczysty *circuitus per civitatem*, który objął większość przestrzeni miejskiej i stał się wydarzeniem powszechnie oglądanym i komentowanym. Tak pomyślany przemarsz tworzył publiczny wizerunek znakomitego wodza, który posiadał zarówno talenty wojskowe, jak i najwyższe przymioty charakteru, a przy tym został wybrany przez Boga.

Pozostaje kwestią otwartą, w jaki sposób i w oparciu, o jakie przesłanki zdecydowano o zastosowaniu rytuału pieszego wejścia do miasta. Nie mamy także informacji, kto z królewskiego otoczenia wymyślił i przygotował tę ceremonię lub był inicjatorem wykorzystania tego rytuału przy powrocie do Krakowa po bitwie pod Grunwaldem. Uroczystość zorganizowana w 1411 r. zyskała uznanie i została dobrze zapamiętana, ponieważ wiele lat później, w 1432 r. powtórzono ją, tym razem w atmosferze kończących się rządów, kryzysu w stosunkach z Litwą i trwającego konfliktu o przekazanie władzy małoletnim synom. W obu wypadkach służyła bieżącym celom politycznym, związanym z walką o umocnienie pozycji dynastii i przyznania jej prawa do dziedziczenia tronu. Zwróćmy uwagę, że wzór, którym posłużył się król i jego doradcy, został zaczerpnięty ze starej tradycji monarszej i wykorzystywał ideologię królewską stworzoną jeszcze w czasach karolińskich. Wzmacniała ona tradycyjną, patrymonialną władzę króla, który czerpał swoją mądrość i wiedzę wprost od Stwórcy.

Władca pozostawał przewodnikiem swoich podanych, ponieważ najlepiej znał i rozumiał ziemską rzeczywistość. Wielkie zwycięstwa były tego dobitnym potwierdzeniem. Pokorny i głęboko oddany Bogu monarcha postępował zgodnie ze znanym tylko sobie przeznaczeniem. Do tego predestynował go posiadany tytuł i otrzymana w dniu koronacji misja. W ten sposób monarcha również potwierdzał swoje prawo do ferowania wyroków jako najwyższy senior i szafarz sprawiedliwości. Trudno przesądzić, na ile powszechne i dogłębne było rozumienie tego rytuału zgodnie z jego starym pierwowzorem, ale intencje organizatorów zmierzały do upowszechnienia właśnie takiej interpretacji.



Powrót na Wawel

Wojciech Fałkowski

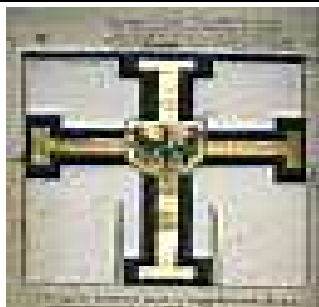
Prof. dr hab. Wojciech Fałkowski
Instytucie Historycznym UW
Profesor na Sorbonie IV

*Skrócony tekst artykułu opublikowanego w
ROCZNIKACH HISTORYCZNYCH t. 76
(2010), s. 77-102 (tamże komplet przypisów)*

Banderia Prutenorum

„Pro libraria Universitatis Studii Cracouiensis datum per dominum Johannem Długosch.” Tak brzmi wpis przekazania do biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego niewielkiego kodeksu przez największego historyka polskiego wieków średnich (a zapewne europejskiego) - Jana Długosza.

Nauczyciel synów Kazimierza Jagiellończyka, zapewne nie sądził, że tą decyzją ratuje dla następnych pokoleń niezwykle świadectwo wielkich zmagających polsko-litewskich z wyrosłym na ziemi Prusów państwem, zagrażającym istnieniu swych sąsiadów.



Wielka chorągiew Wielkiego Mistrza Krzyżackiego

Banderia Prutenorum to kodeks będący świadectwem, pamiątką i symbolem chwały Victorii w bitwie pod Grunwaldem z Zakonem Krzyżackim. Przedstawia **56 chorągwi** zdobytych pod Grunwaldem, Nakłem i Koronowem (1410) Trofea zawisły w katedrze wawelskiej przy grobie św. Stanisława. Niestety nie dotrwały do dzisiaj. Zginęły po 1603 r.

W **Kodeksie z 1448 r.** utrwalono wizerunki chorągwi. Wykonał je malarz **Stanisław Durink** pod nadzorem Jana Długosza, którego ojciec był uczestnikiem bitwy i zdobył jedną z chorągwi. Zleceńdawcą był kardynał Zbigniew Oleśnicki, który towarzysząc królowi wziął udział czynnie w w epizodzie obrony Władysława Jagiełły przed rycerzem krzyżackim (co stało się źródłem kłopotów w karierze kościelnej sekretarza królewskiego).

Kodeks jest zabytkiem unikatowym i niezwykle źródłem historycznym. Liczy 47 kart o wymiarach 29,5x18,5 cm. W XVI w. został oprawiony w brązową skórę z ornamentem ze scenami biblijnymi. Durink namalował chorągwie na pergaminie, techniką gwaszową. Kolory nie straciły do dzisiaj na jakości - są żywe i barwne, zapewne ze względu na użycie przez malarza naturalnych barwników. Do wizerunków dołączone zostały wymiary chorągwi i krótkie opisy będące ważnym źródłem do rekonstrukcji liczebności i organizacji oddziałów kampanii 1410 r.

Także późniejsze losy kodeksu są ważnym świadectwem historii. Długosz przekazał rękopis Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, stamtąd trafił on w XVI w. do katedry wawelskiej. W Archiwum Kapitulnym na Wawelu rękopis pozostawał do maja 1940 r. Stamtąd „wypożyczył” go Hans Frank, generalny gubernator i przekazał Zamkowi w Malborku. Kodeks pojawił się po wojnie na aukcji w Londynie. Został wówczas zakupiony przez ambasadę polską i przekazany do Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, gdzie był przechowywany aż do 1963 r. W związku z rocznicą założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego koło historii się zamknęło, kodeks wrócił do pierwotnego miejsca i przechowywany jest w Bibliotece Jagiellońskiej.

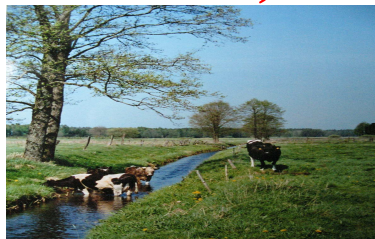
W latach 90., przy układaniu tzw. listy krajowej programu „Pamięci Świata”. znalazł się na niej. Aby być na Liście Światowej powinien spełnić najważniejsze z kryteriów znajdujących się w formularzu wniosku, jaki składa Komitet Krajowy Programu „Pamięci świata”, a mianowicie, że jest świadectwem wydarzenia lub jego elementem), którego znaczeniu światowe nie budzi wątpliwości. W tej sprawie można toczyć dyskusję, nie ma jednak żadnej wątpliwości, że *Banderia Prutenorum* jest jednym z najciekawszych zabytków, elementów naszego dziedzictwa kulturowego. (mhk)



Chorągiew miasta Pokarmina zdobyta przez ojca Jana Długosza

Fot. chorągwi- T. Duda

Zaulek Poezji



„Po Grunwaldzie” znanych jest 50 pieśni opiewających zwycięstwo. Jedną z nich zapisaną w stuletnią rocznicę przytaczamy (we fragmentach)niżej. Opiewa ona cały przebieg bitwy zgodnie ze znanym opisem zawartym w dziele Jana Długosza.

*Piessn o Pruskiej porascze kthora sie stała za króla Jagiełła Władysława.
Roku 1510 napissana (fragmenty)*

We wtorków dzień Apostolski
Rzekł Marszałek: „Królu polski!
Wielki tu jest lud nad nami;
Trzeba by był Pan Bóg z nami.”
Król, widząc, że blisko było,
Aby się to dokończyło,
Acz się Niemcy hardzie brali,
Niż polskiej mocy doznali.
Chorągiew wnet dał podać,
Chcąc swym serca więcej dodać,
A iż ja podnosi sprawnie,
Temi słowy dał znać jawnie:
(...)
„Wejrzyj, Panie, na krew onę,
Która polała te stron!
Ta woła sprawiedliwości,
A już nie krew, ale kości.
Iż ci, którzy tu polegną,
Płaczem swym Ciebie dosięgną,
Prosząc, by nie żył godziny,
Kto tej wojny dał przyczyny”.
(...)
Zaczęła się bitwa sroga.
Krew, śmierć, dusza wnet niedroga.
A mąż się do męża kwapił;
Czem kto mógł, swego połapił.

Tak, że się we krwi mieszały,
Broja, trupy, co spadali,
Miecz, tarcze, kordy, łuki,
Już mdłe konie, a drzew stuki.
(...)
Ostatnie wojsko zostało,
Ale i to za swe miało,
W którym był mistrz z Krzyżownikami.
Pomyłono wszystkim szyki.
Owa wszyscy tył podali,
Co pierwej hardzie kazali.
I w obozie się nie skryli,
Jak bydło, Polacy bili.
(...)
Obóz, działa wszystko wzięto.
Tak Niemcom pychę odjęto.
Łańcuchy, co zgotowali,
Temi je nasi wiązali.
(...)
Takci Pan Bóg hardość traci,
A pokorę hojnie płaci.
Sprawiedliwość w bitwie może.
Daj tak zawsze wygrać, Boże!

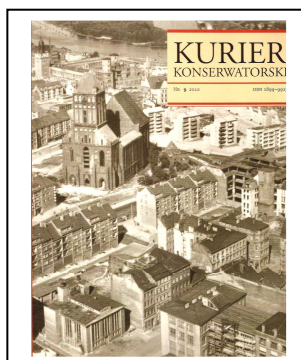


W 2010 r. ukazał się nowy periodyk Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie. – **HERITO** - jest niewątpliwie ewenementem zarówno w koncepcji jak i formie. Publikowany po polsku i angielsku (równoległe). Jego tematyka dotyczy Europy środkowej. W pierwszym numerze są teksty o ekspozycji na zamku w Ljublanie, jak i o historycznych filmach w rodzaju „Krzyżaków” i ich kontekście malarskim, a także o polach bitew i ich kontekście kulturowym. Dwa Linzu aż dwa teksty, mieście kultury europejskiej szukającego swego miejsca między Salzburgiem a Wiedniem. Niezwykle ciekawa rozmowa Łukasza

Nr 1,2010
HERITO

**Międzynarodowe
Centrum Kultury
w Krakowie**

Galuska z prof. Ewą Chojecą o Śląsku, jakże nagle aktualna w kontekście problemu „ślaskości”. Wśród autorów znajdują się autorzy z Węgier, Litwy, Austrii, Słowenii, a z polskich Maria Poprzeczka czy Anda Rottenberg. Lektura niezwykle ciekawa, prawdziwy krajobraz idei, przy tym wyróżniająca się oprawa edytorska tomu- elegancka i nowoczesna. Niełatwo będzie utrzymać takie wysokie loty. (mhk)



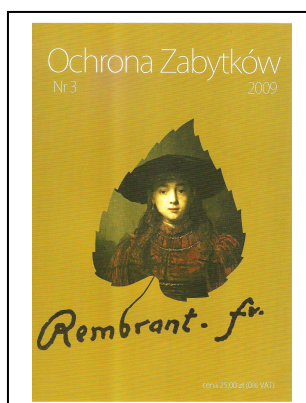
Kolejny zeszyt Kuriera Konserwatorskiego poświęcony został problematyce ochrony przestrzeni. Zawiera 6 tekstów, które kolejno omawiają sprawy tzw. ewidencji gminnej, wpisu do rejestru miasta, ochronę historycznych dominant, małe miasta Warmii i Mazur, problematykę wpisu do rejestru obszaru staromiejskiego, plany zagospodarowania przestrzennego i kwestie zabudowy uzupełniającej historyczną. Autorzy to głównie pracownicy ośrodków regionalnych i urzędów konserwatorskich., korzystający z doświadczeń własnej pracy. Całość tworzy mini-kompendium na temat ochrony obszarów miejskich. Pozytywna ocena pożytecznego wydawnictwa nie może pominąć faktu niezbyt starannej redakcji. Tytuł: „Przegląd zmian w podejściu do kształtowania zabudowy uzupełniającej...” pozwala snuć domysły, czy dziedzina, w której poruszają się autorzy może być jeszcze zaliczana do humanistyki. (mhk)

KURIER
KONSERWATORSKI

Nr 9/ 2010

Wydawca KOBiDZ

dawnictwa nie może pominąć faktu niezbyt starannej redakcji. Tytuł: „Przegląd zmian w podejściu do kształtowania zabudowy uzupełniającej...” pozwala snuć domysły, czy dziedzina, w której poruszają się autorzy może być jeszcze zaliczana do humanistyki. (mhk)



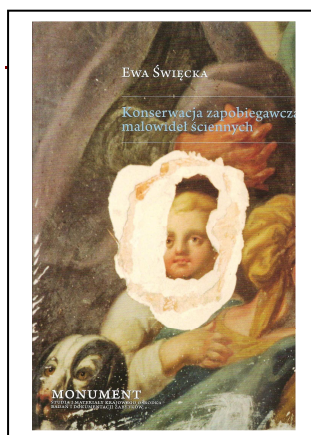
„Ochrona Zabytków” nr 3/2009 to kontynuacja najbardziej zasłużonego periodyku konserwatorskiego po II wojnie światowej, przez wiele dziesięcioleci organ wydawniczy Generalnego Konserwatora Zabytków, obecnie „flagowe” wydawnictwo KOBiDZ-u. Podobnie jak dawniej redakcja ma kłopoty w komponowaniu woluminu. Tym razem zeszytem zawładnęła problematyka konserwacji zabytków ruchomych, czym „Ochrona „ upodobniła się do Biuletynu Informacyjnego Konserwatorów Dzieł Sztuki. Profil ratuje szkic Z. Kobylińskiego „Konserwacja zapobiegawcza dziedzictwa archeologicznego” będący ważnym przyczynikiem metodologicznym, ukazującym ewolucję koncepcji

**Ochrona
Zabytków**

Nr3 2009

Wydawca
KOBiDZ

pcji ochrony stanowisk archeologicznych i będący przeglądem aktualnej literatury oraz przy-kładów z całego świata ilustrujących jak kwestia ta obecnie się kształtuje. Uzupełnia go dobrze artykuł M. Sabacińskiego i M. Trzcińskiego o praktyce zwalczania przestępczości przeciw zabytkom archeologicznym. Sygnalizowany na tym miejscu kilka razy „niedoczas” numeracji „Ochrony” z rzeczywistością ponownie dał znać, gdy w tekście Z. Kobylińskiego dziękuje on zmarłemu A. Tomaszewskiemu, co jak wiadomo nastąpiło rok później niż wskazuje na to rocznik 2009. (mhk)



Ewa Świącka, jedyny konserwator dzieł sztuki w Prezydium PKN ICOMOS opublikowała ważną pracę w serii Monument KOBiDZ-u. Jest to jej dysertacja doktorska, przedstawiająca całość problematyki związanej z ochroną i konserwacją tego, co znalazło się na murach - na zewnątrz lub wewnątrz budowli zabytkowej. Autorka ma ogromne doświadczenia praktyczne i połowę życia strawiła na rusztowaniach wznoszonych dla umożliwienia konserwatorom naprawy tego, co zepsuła przyroda przy wydatnej pomocy głupoty właścicieli zabytków dopuszczających, aby dzieła sztuki były narażone na stałe zawilgocenie, zakurzenie i niedbałość ogólną. Każ-

Ewa Świącka

**Konservacja
zapobiegawcza
malowideł
ściennych**

MONUMENT
Warszawa 2010

dy konserwator będzie mógł teraz sprawę malarstwa ściennego, będącego tak często obiektem jego troski docenić, zrozumieć i zająć się jak trzeba. Cenną częścią publikacji są aneksy, w których autorka przedstawia przetłumaczony przez siebie „dokument z Vantaa” z 2000 „i Kartę malarstwa ściennego ICOMOS, a także bogaty zestaw ilustracji oraz literaturę przedmiotu. (mhk)

NOUVELLES

ICOMOS

NEWS



International Secretariat e-news, n° 55, 25 June 2010

Special Issue: General Assembly 2011 – block the dates

Nouvelles électroniques du Secrétariat International, n° 55, 25 juin 2010

Numéro spécial: Assemblée générale de 2011 – à vos agendas

Assemblée générale de l'ICOMOS en 2011

À vos agendas – notez la date

La 17^e Assemblée générale et son Symposium scientifique de l'ICOMOS auront lieu du 27 novembre au 2 décembre 2011 à Paris (France). « Patrimoine, moteur de développement » sera le thème du symposium.

Le Comité exécutif est particulièrement heureux de vous annoncer que la manifestation est placée sous le haut patronage de Madame Irina Bokova, Directrice générale de l'UNESCO, et que l'Assemblée générale et le Symposium scientifique se dérouleront au siège de l'UNESCO.

Au nom des membres, le Comité exécutif remercie ICOMOS France pour l'organisation de cette manifestation. C'est la première fois qu'une Assemblée générale est organisée à Paris, ville de notre siège.

Les membres des Comités consultatifs et exécutifs noteront que les réunions préalables à l'Assemblée générale se dérouleront les 26 et 27 novembre pour le Comité consultatif et les 25 et 27 novembre pour le Comité exécutif.

Un programme plus détaillé sera présenté lors de la réunion du Comité consultatif à Dublin (octobre 2010) mais réservez d'ores et déjà les dates car nous comptons sur votre participation.

Biuletyn Informacyjny PKN ICOMOS

ICOMOS General Assembly in 2011

Note the date in your calendar

The 17th General Assembly and Scientific Symposium of ICOMOS will be held from 27 November to 2 December 2011 in Paris (France). The symposium theme will be "Heritage, as an engine for development".

The Executive Committee is particularly pleased to announce that the event will be held under the patronage of Mrs. Irina Bokova, Director General of UNESCO and that both the General Assembly and Scientific Symposium will be located at UNESCO headquarters.

On behalf of the members, the ICOMOS Executive Committee expresses its thanks to ICOMOS France for organizing this event. This is the first time that the General Assembly will be held in Paris, home of our headquarters.

The members of the Advisory and Executive Committees should note that the meetings prior to the General Assembly will take place on 26 and 27 November for the Advisory Committee, and 25 and 27 November for the Executive Committee.

A more detailed programme will be presented at the Advisory Committee meeting in Dublin (October 2010) but we invite you to block out the date now as we count on your participation.

ICOMOS

**International Council on Monuments and Sites/
Conseil International des Monuments et des Sites
International Secretariat / Secrétariat International
49-51 rue de la Fédération**

75015 Paris – France

Tel : +33 (0) 1 45 67 67 70

Fax : +33 (0) 1 45 66 06 22

e-mail : secretariat@icomos.org

To propose any announcements, please contact the editor/ Pour soumettre des annonces, veuillez contacter l'éditeur :

Gaia Jungeblodt, Director

Biuletyn Informacyjny PKN ICOMOS

marzec-kwiecień 2 (12) 2011

REDAKCJA BIULETYNU INFORMACYJNEGO PKN ICOMOS ©

Marek Konopka (redaktor), Piotr Molski, Bogusław Szmygin

(współpraca Katarzyna Pałubska i Jerzy Mrozowski)

Adres: ul. Koszykowa 55 Wydział Architektury 00-659, tel.22 62241 59, tel. 607 751 586